

**PRZEBYWAJĄCY** w województwie katowickim, a przyjacielską wizytą kierownik sektora szkolenia i kadr w Wydziale Organizacyjnym KC KPZR Iwan Iwanowicz Pronin, zwiadał w miniony czwartek nasz Kombinat. Radziecki gość, któremu towarzyszył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach Stanisław Gurgul, po serdecznym powitaniu przez kierownictwo polityczno-gospodarcze Kombinat i Budowy udał się na teren Huty gdzie podejmowany był przez załogę i kolektyw wydziału Wielkich Pieców oraz Walcowni Półwyrobów. Iwan Pronin żywo interesował się problematyką produkcyjną tych wydziałów, pracą organizacji partyjnej. Zaznajomiony został z formami i metodami wyróżniania ludzi dobrej roboty.



kreślali wielki wkład radzieckich ludzi pracy w urzeczywistnianie największej inwestycji Polski Ludowej — Huty Katowice. Zarówno wielkie piece jak i walcownia zgniatacz powstały z elementów konstrukcji, maszyn i urządzeń metalurgicznych wyprodukowanych w radzieckich zakładach pracy. Przed przybyciem do Kombinat radziecki gość Iwan

Pronin podejmowany był przez członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia. Podczas tego spotkania zaznajomiono towarzysza Pronina z doświadczeniami i dorobkiem kształcenia ideologicznego, prowadzonego we wszystkich ogniwach organizacji partyjnej wielkoprzemysłowego regionu.

„ŚLAD NA ZIEMI”

## UZNANIE DLA TWÓRCÓW

CZŁONEK Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudnię spotkał się z twórcami prezentowanego niedawno na ekranach telewizyjnych polskiego serialu „Ślad na ziemi”, który według wstępnych badań obejrzało w naszym kraju ponad 16 milionów widzów. Dzieło powstało w katowickim „Półteku”, spotkało się z ogromnym zainteresowaniem w całym kraju, zwłaszcza zaś w środowiskach robotniczych, które odnalazły w tym filmie wiele swoich przeżyć, wzruszeń, doświadczeń i pasji.

O tych właśnie cechach „Śladu na ziemi” mówił na spotkaniu z jego autorami I sekretarz KW PZPR serdecznie gratulując dzieła całemu zespołowi, którego wyniki pracy mieliśmy okazję podziwiać na ekranie. Doświadczenia zdobyte podczas kręcenia serialu, jego olbrzymi rezonans społeczny — mówił I sekretarz KW PZPR — są dowodem prawdy, która przewija się przez życie kulturalne współczesnej Polski, że sprawy wielkie, a do takich przecież należy zaliczyć powstanie olbrzymiego kombinatu metalur-

gicznego, pokonywanie ludzkiej słabości i stereotypów, odwaga i wyobraźnia, ukazywanie jak z pojedynczych starań konkretnych ludzi sumuje się dorobek ogólny całego pokolenia, wskazywanie te momenty naszego życia społecznego i gospodarczego mogą stanowić atrakcyjny dla artystów i widzów temat na wielkie dzieło epickie. Milionowa widownia zidentyfikowała tę opowieść, że mówi ona o Hucie Katowice, której budowa w

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

## WYRÓŻNIENIE DLA HUFCA OHP

W MINIONĄ sobotę odbyło się w Wodzisławiu Śląskim ogólnopolskie, centralne podsumowanie współzawodnictwa międzyhufcowego OHP. Współzawodnictwu temu patronuje Komenda Główna OHP, Rada Główna FSZMP, Centralna Rada Związków Zawodowych oraz poszczególne resorty, w których pracują hufce.

Zwycięzcy współzawodnictwa wyłonieni są w takich dziedzinach, jak praca ideowo-wychowawcza, produkcja oraz szkolenie zawodowe i wojskowe.

Pierwsze miejsce w zakresie pracy ideowo-wychowawczej zdobył Hufiec im. Lenińskiego Komsołmu z Dąbrowy Górniczej pracujący przy budowie Huty Katowice, który otrzymał Puchar Zarządu Głównego ZSZMP. W czasie uroczystości przedstawiciele Wojewódzkiej Federacji SZMP w Katowicach wręczyli junakom naszego hufca medal za zasługi dla wojewódzkiej organizacji ZSZMP. (bar)

# GOŚC HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 13 MARCA 1979 NR 11 (207) Rok VI

CENA 1 ZŁOTY

**ROBIMY SAMI** dla siebie — to dewiza, jaka przywieca załozde wydziału spiekalni realizującej szereg różnych prac dla uczczenia jubileuszu naszej Ojczyzny. Podejmując wiele cennych inicjatyw pracownicy z P-02 sami poprawiają trudne warunki, jakie panują na tym wydziale, doskonale zdają sobie oni sprawę z tego, że wiele codziennych palących problemów można rozwiązać przy większym społecznym zaangażowaniu i dzięki własnej operatywności. Dlatego podejmowane przez załogę zobowiązania mają charakter społeczno-użyteczny. Udział w tych pracach jest bardzo szeroki.

Do końca lutego deklaracje wykonania dodatkowych prac podjęło 87 procent załogi. Wsunięto 53 inicjatywy, które realizowane będą przez całe brygady. 64 pracowników wystąpiło z deklaracjami indywidualnymi. Dotychczas wykonano już 8 zobowiązań w tym 3 indywidualne i 5 brygadowych.

każdy otrzymywał należne mu świadczenia socjalne dba na wydziale spiekalni mistrz ruchu ogólnego. Stanisław Pondo. Zarówno on jak i ludzie z brygady Czesława Wójcika, która pracuje pod kierunkiem mistrza Ponda chcieliby, aby warunki socjalne na wydziale były jak najlepsze, a jakość świadczeń pracowniczych jak najwyższa.

I właśnie dlatego ludzie współpracujący z mistrzem Stanisławem Pondo w ramach Jubileuszowego Czynu 35-lecia PRL postanowili wykonać takie prace, z których efektów korzyść będzie spora część załogi.

— Zabraliśmy się za generalne porządki w szatniach i łazienkach budynku socjalnego. Ponieważ płytki PCW, którymi wyłożone były posadzki nie zdawały egzaminu zerwaliśmy je i zastąpili płytkami lastryko, pomieszczenia w których znajdują się szatnie i łazienki malujemy i poddamy gruntownemu remontowi. Zakres prac, których wy-

## KOBIETOM ZA ICH CODZIENNY TRUD

W HUCIE KATOWICE pracuje ponad 3000 kobiet, z czego 1800 na stanowiskach pracowniczych fizycznych. Kierownictwo Kombinat highly ocenia ich pracę. Obecność kobiet na wydziałach, wprowadza do stosunków międzyludzkich element powagi i podnosi dyscyplinę pracy. Międzynarodowy Dzień Kobiet jest okazją do zastanowienia się nad społeczno-zawodową rolą kobiet w życiu całego kraju i każdej polskiej rodziny. Jest okazją do podziękowania kobietom za ich codzienny trud i wysiłek włożony w realizację zadań społeczno-gospodarczych Kombinat postawionych przez naród, partię i rząd.

W ubiegły czwartek, 8 marca, w dowód uznania dla kobiecego trudu Związkowa Rada Kombinat zaprosiła ponad 300-osobową grupę przedstawicieli trzydziestoletniej rzeszy kobiet na uroczystą akademię do Palacu Kultury Zagłębia.

Doceniając zaangażowanie kobiet w pracy zawodowej, szczególnie wyróżniającym się pracownikom naszego Kombinat nadano szereg odznak resortowych, związkowych oraz listów pochwalnych.

Oznakę „Budowniczych Huty Katowice” otrzymały: Stanisława Sierka, Danuta Augustyn, Joanna Kubik, Marianna Nowak, Teresa Piak, Wiesława Kokoszka, Janina Miodek, Alina Marchewka, Stanisława Kędzia, Janina Szubert, Grażyna Skóra, Emilia Zarzycka. Oznaki „Zastępcy Działacz Związku Zawodowego Hutników” otrzymały: Teresa Kaczkowska — złota,

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3



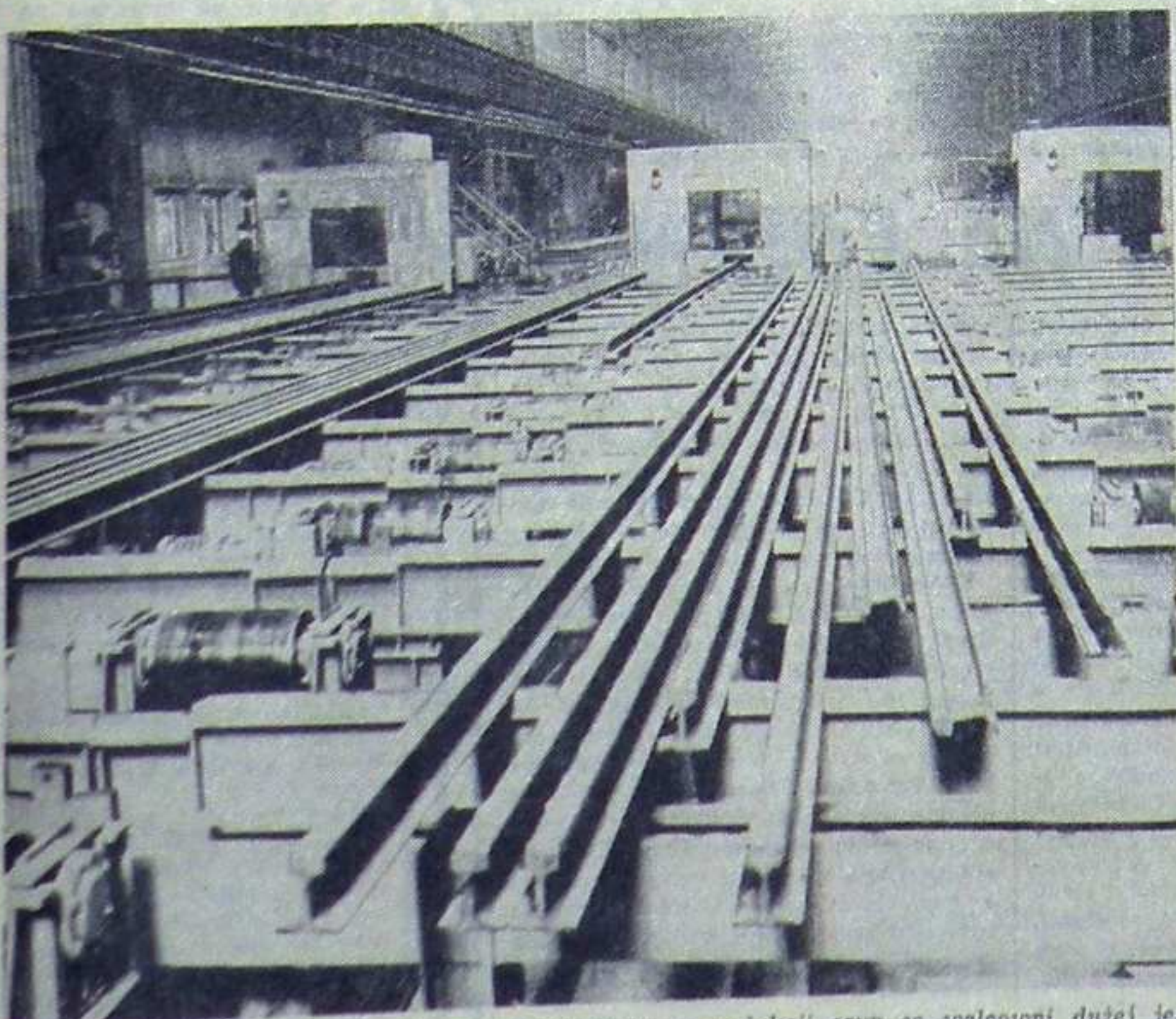
## POLSCIE LUDOWEJ NA JEJ 35-LECIE

ABY PRACA mogła przebiegać bez zakłóceń trzeba nie tylko troszczyć się o sprawy typowo produkcyjne, zapewnienie materiałów, surowców, odpowiednich narzędzi, sprawności maszyn i urządzeń ale także o

to, by załoga otrzymywała posiłki regeneracyjne, napoje gorące, odzież roboczą, by miała się gdzie przebrać, umyć po pracy, zjeść śniadanie. Właśnie o to, by w szatniach i łazienkach panował ład i porządek, by

konania podjęliśmy się jest bardzo szeroki, dlatego odnawianie budynku zajmuje nam sporo czasu. Znaczna część robót już

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3



JEDNA z ostatnich operacji w ciągu technologicznego produkcji szyn w walcowni dużej jest prostowanie liczących od 25 do 35 metrów szyn. Jest to niezwykle odpowiedzialna praca. Od tego, jak obsługa trzech pras prostujących wykona tę znużającą pracę, zależy czy komisarz MK (Ministerstwo Komunikacji) przyjmie szynę do odbioru. Każda szyna po wyjściu z ostatniej walcarki jest wstępnie prostowana, jednakże odstęp między walcami prostowarki wynosi ponad 1500 centymetrów, w związku z czym tworzą się na końcach zakrzywienia zwane kołyskami. I właśnie między innymi te kołyski są likwidowane na prasach pokazanych na zdjęciu.

Z BUDOWA Huty Katowice ludzie młodzi związani są od pierwszych jej dni. Większość pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych tu pracujących, to młodzież, która nie przekroczyła trzydziestego roku życia. Również znaczna część hutniczej załogi Kombinat zaliczana jest do nowej generacji tego trudnego zawodu. Dla wielu, zarówno hutników jak i budowlanych, praca w tej hucie czy na tym właśnie placu budowy, jest pierwszą pracą w życiu. To bardzo ważny, przełomowy moment dla każdego młodego człowieka. Ze zrozumiałych względów niesie on wiele trudności, które dla młodzieży o mniejszej odporności, o słabszym przygotowaniu do usamodzielnienia się, może stać się niejednokrotnie przyczyną wielu kłopotów i rozgoryczeń. Pierwsze kontakty, godziny i dni pracy mają zasadniczy wpływ na dalszy rozwój pracownika. Właśnie wtedy może zdecydować się czy zyskamy już wkrótce dobrego fachowca, pełnego inicjatywy człowieka.

## MISTRZOWIE - NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY

Zarówno zawodowy start, jak i dalsze losy młodego człowieka zależą będą w głównej mierze od tego w jaki sposób zostanie on przyjęty do rodziny budowlanych lub jak zaadaptuje się wśród hutniczej braci. Dlatego też na wszystkich starszych, bardziej doświadczonych pracownikach, a przede wszystkim na bezpośrednich przełożonych spoczywa obowiązek odczucia młodzieży szczególną troską i opieką, obowiązek stworzenia korzystnych warunków dla szybkiego doskonalenia ich osobowości i praktycznych umiejętności.

Tradycyjnie już Związkowa Rada Koordynacyjna, Związkowa Rada Kombinat i Zarząd Fabryczny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej organizują plebiscyt na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzie-

ży. Celem plebiscytu, w którym udział mogą wziąć wszyscy brygadziści, mistrzowie i kierownicy posiadający co najmniej dwuletni staż pracy w Hucie czy przedsiębiorstwie budowlanym i którym bliskie są sprawy młodzieży, jest podkreślenie wychowawczej funkcji mistrza, ukazanie ludzi najbardziej zaangażowanych, uzyskujących na tej niwie najlepsze efekty, a także nagrodzenia ich społecznie, tak ważnej pracy. Plebiscyt będzie przebiegał w trzech etapach: od 15 lutego do 31 marca, od 1 do 30 kwietnia i od 4 do 10 czerwca. Pierwszy etap odbędzie się na szczeblu kół organizacji młodzieżowej, podległych Zarządowi Fabrycznemu ZSZMP. Etap drugi przeprowadzony będzie przez Zarządy Zakładowe i Zarządy Kół ZSZMP, a etap trzeci przeprowadzony bę-

dzie na szczeblu Zarządu Fabrycznego ZSZMP.

Przy okazji warto wspomnieć o podstawowych kryteriach branych pod uwagę podczas oceny uczestników Plebiscytu. Należą do nich: stopień stabilności zespołu roboczego, poziom dyscypliny pracy, zdyscyplinowanie społeczne, aktywność i spełnianie funkcji inicjatorskich, gospodarność oraz poszanowanie mienia społecznego. Istotną rolę odegrają umiejętności kierownicze,

kształtujące w zespole dobrą atmosferę do współdziałania, a także dążenie mistrza i jego zespołu do doskonalenia kwalifikacji zawodowych, czyli zdobywania kolejnych stopni kwalifikacyjnych przez robotników, doskonalenia się w systemie wieczorowym i zaocznym oraz podnoszenia kwalifikacji wymaganych w związku z pełnieniem funkcji przełożonego.

Mamy nadzieję, że podobnie jak w latach ubiegłych Plebiscyt na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży będzie się cieszył wśród całej kadry inżynierjno-technicznej, wśród mistrzów i brygadzystów oraz wśród wszystkich kolektywów przedsiębiorstw budowlanych i Huty Katowice pełnym zrozumieniem i zainteresowaniem. (pw)



DOMKI - GDZIE I ZA ILE?

W POPRZEDNIM NUMERZE GŁOSU w artykule „Domki dla hutników” omówiliśmy budowę...

Pozostała część na materiały budowlane. Po wykonaniu budynku w stanie surowym...

W TROSCIE O ZDROWIE HUTNIKÓW „DZIERŻYŃSKIEGO”

OPIEKA nad wieloletnimi matkami, ludźmi chorymi i emerytami oraz zapewnienie dobrego wypoczynku...

KARAMBOL 12 SAMOCHODÓW



Wielu kierowców potraktowało kilkunastu odcieplenie jako czas ostatecznego rozstania się z dokuczką...

Z RAPORTÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

W DNIACH od 3 do 9 marca, a więc zaledwie w czasie jednego tygodnia, pracownicy Straży Przemysłowej interweniowali 74 razy...

OD wydziału wielkich pieców do bramy głównej i parkingu droga nie jest długa...

KŁOPOTLIWI DOJAZD

Może, by więc pomyśleć o przywróceniu specjalnej linii z pieców na parking?

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Otóż jak nas poinformowano, jej przełożeni, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty sprawy...

POCIĄG PRZYJAŹNI

Jak poinformowało nas Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 14 marca o godzinie 14.30 w Międzyzakładowym Domu Kultury...

ZEBRANIE FILATELISTÓW

Wznowienie w tym roku postulatów i zgłoszeń, postanowiono to. In: - wzięli udział w wystawie Kola odznaczonych o W procent; - przeprowadził cztery zebrań filatelistów-dyskusyjnych; - zorganizował trzy ekspedycje filatelistów...

»JAK PAN CHCE, TO I NA KOLANIE«

NOWE powinno być lepsze od starego, bo inaczej to nasze codzienne zabieganie nawet psu na budę się nie zda. Zdarza się jednak, że w nowym pojawiają się elementy żywcem przeniesione ze starej komedii...

GIEŁDA PROJEKTÓW

20 marca organizowana jest przez Międzyzakładowy Związkowy Klub Techniki i Racjonalizacji Budowniczych Huty Katowice giełda projektów wynalazczych. Odbędzie się ona w Gabinetzie Ochrony Pracy w godz. 9-18. Na giełdzie można sprzedać każdy projekt racjonalizatorski, niezależnie od branży...



# KOBIETOM ZA ICH CODZIENNY TRUD

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

Grażyna Brauta, Teresa Maksymowicz, Urszula Czupnik, Lucyna Sawiewicz, Krystyna Profaska, Janina Winczewska, Anna Kowalska, Leokadia Kucia, Danuta Wójcik, Teresa Janeczek, Małgorzata Kurkowska i Małgorzata Kossowska — odznaki w stopniu srebrnym.

Odnaki „Pracownik Pracy Socjalistycznej” otrzymały: Danuta Korko, Maria Pander, Danuta Cheba, Józefa Zontolw, Alberta Kuciemba, Stefania Bober, Irena Rogalska. Natomiast listy pochwalne: Stanisława Fijałkowska, Helena Wachowska, Wanda Mikołajczyk, Anna Nowicka, Hanna Witkowska, Danuta Michalska, Elżbieta Kubačka i Jadwiga Caban. Aktu dekoracji dokonali: sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinat i Budowy Huty Katowice Waldemar Jedrusik, dyrektor Kombinat u.s. pracowników Kazimierz Trzaskowski, członek ZG ZZH, przewodniczący Związku Rady Kombinat Grzegorz Milewski.

Po oficjalnej części akademii, w artystycznym programie „Wszystko dla pań” połączonym z koncertem życzeń wystąpiły: zespół Roma, grecki zespół wokalny Kwiaty Akropolu, grupa baletowa Fanat, duet fortepianowy Banasik — Zubek, iluzjonistyczne grupy z Bułgarii — Duo-Vega i z Polski Vertini.



Zdjęcia: X. Góral i P. Wąsikowski



## W DYREKCJI KOMBINATU

W PRZEDDZIEN obchodów Dnia Kobiet — 7 marca, w dyrekcji Huty Katowice odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicielek żeńskiej części wieloletniej załogi hutalniczej z kierownictwem polityczno-gospodarczym Kombinat. Na spotkanie przybyli: sekretarz KF PZPR Henryk Zimoląg, naczelny dyrektor Huty Katowice Zbigniew Szalajda, zastępca dyrektora do spraw pracowników Kazimierz Trzaskowski oraz przewodniczący Związku Rady Kombinat Grzegorz Milewski.

Wnosząc toast za zdrowie wszystkich kobiet pracujących w Hucie dyrektor Zbigniew Szalajda stwierdził między innymi, że udział kobiet w produkcyjnym życiu naszego Kombinat znacząco się coraz wyraźniej i stanowi poważny wkład w doskonałość jego funkcjonowania. Kobiety obejmują te stanowiska, które dawniej były głównie domeną mężczyzn i wykonują swe obowiązki doskonale. Jak zaznaczył mówca, kierownictwo polityczno-gospodarcze Kombinat odnosi się do spraw kobiet z wielką troską, dbając o to, by w jak największym stopniu ułatwić im harmonijne godzenie funkcji zawodowych z obowiązkami domowymi. Mimo że w tym kierunku wiele już zrobiono, nie ustają działania zmierzające do dalszego poszerzenia tych pozycji.

Podczas spotkania zgromadzonym paniom wręczono listy z życzeniami od kierownictwa polityczno-gospodarczego. (pw)

## W ROGOŹNIKU

6 MARCA w ośrodku wypoczynkowym w Rogoźniku, z inicjatywy Związku Rady Koordynacyjnej Budowlanych odbyło się uroczyste spotkanie aktywno społeczno-gospodarczego z kobietami pracującymi na placach budowy Kombinat. Na spotkanie przybyli między innymi sekretarz KF PZPR Andrzej Jurczak, przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Słifirski, zastępca generalnego dyrektora budowy Władysław Dubiel i przewodniczący ZRK Ryszard Florek.

Spotkania tego typu stały się już dobrą tradycją na budowie Huty Katowice i co roku uświetniają obchody jednego z najpiękniejszych świąt — Święta Kobiet. Jest to doskonała okazja do porozmawiania o istocie roli kobiety w naszej codzienności, kobiety niejednokrotnie wiążącej obowiązki służbowe z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Podczas spotkania we wzniesionym toaście padły słowa największego uznania dla pracy i wysiłku pań, które w większości przypadków są równorzędnymi partnerami mężczyzn na niwie zawodowej, niejednokrotnie przewyższając ich subtelnością i precyzją działania.

Podczas rogożnickiego spotkania kobietom szczególnie wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej wręczono odznaki „Budowniczy Huty Katowice” i „Działacz Związku Budowy Huty Katowice”. Generalna Dyrekcja budowy przygotowała ponadto wiele cennych upominków książkowych. (pw)

STAŁO się już tradycją, że każdy zakład przemysłowy bierze pod swoją opiekę co najmniej jedną szkołę. Głównie tę, do której chodzi największa ilość dzieci pracowników danego zakładu. Również taka forma opieki nad szkołami istnieje na terenie naszego miasta.

Jeden z najstarszych i do niedawna największy zakład w Dąbrowie Górniczej — Huta Dzierżyński od kilkunastu lat patronuje szkołom. Aktualnie pod opieką hutników „Dzierżyńskiego” znajdują się szkoły podstawowe nr 1 i 14, Zespół Szkół Zawodowych nr 2, a także trzy przedszkola nr 6, 7 i 10.

Na czym polega ta opieka? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do sekretarza Rady Zakładowej Huty Dzierżyński — Zdzisława Łacha oraz przewodniczącego komisji społecznej przy Radzie Zakładowej — Eugeniusza Teresińskiego.

## SZKOŁY POD OPIEKĄ HUTNIKÓW

Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że jest to bardzo wielostronny patronat. Zależnie od potrzeb podopiecznej szkoły zakład pomaga jej finansowo. Szkoły korzystają także z fachowej pomocy pracowników Huty.

Jeśli chodzi o pomoc finansową dla szkół i przedszkoli to Rada Zakładowa wydziela ze swych funduszy pieniądze na zakup najpilniejszych pomocy naukowych. Ale, jak wspomnieliśmy wcześniej, opieka ta sprowadza się nie tylko do pomocy finansowej. Wszelkie prace remontowe w szkołach wykonują fachowcy z „Dzierżyńskiego”. Młodzież szkół korzysta również z autokaru huty przy wyjazdach na wycieczki, które nota bene też organizuje tutejsza Rada Zakładowa.

Oprócz tych doraźnych usług świadczonych przez zakład dla szkół, pamięta się stale, by młodzieży, zapewnić wypoczynek wakacyjny. Dzieci pracowników Huty uczęszczają w większości do szkół podopiecznych, korzystają z ośrodków wczasowych zakładu.

Obok istotnej pomocy materialnej, zakład rozciąga szeroką opiekę wychowawczą nad młodzieżą. Oddelegowani do tego celu przedstawiciele Rady Zakładowej są w stałym kontakcie z dyrekcją i komitetem rodzicielskim w danej szkole. Na bie-

żąc są oni informowani o postępach uczniów. Uczniowie wyróżniający się ponadprzeciętnymi wynikami w nauce mają swoje miejsce w gablotach Huty, obok przewodników pracy. Również najlepsi pracownicy znajdują się w szkolnych gablotkach. Jest to więc współpraca wielostronna mająca szereg aspektów wychowawczych, propagujących rzetelną, sumienną pracę.

Uczniowie szkół uczestniczą również w czynach społecznych organizowanych na rzecz miasta lub opiekuńczego zakładu. Ponadto wychowankowie Zespołu Szkół Zawodowych odbywają swoje praktyki w warsztatach Huty. Wielu z nich po skończeniu nauki ma zapewnioną pracę w zakładzie.

Również przedszkolom zakład świadczy usługi materialne oraz zapewnia należyty wypoczynek najmłodszym.

W Międzynarodowym Roku Dziecka Rada Zakładowa realizować będzie szeroki program imprez dla przedszkolaków. Wiele już zrobiono. Zorganizowano noworoczne chinki, zapewniono wszystkim zgłoszonym dzieciom zimowiska. W okresie letnim zapewni się wszystkim dzieciom wakacyjny wypoczynek. Organizować się będzie wiele wycieczek i imprez o charakterze wypoczynkowo-sportowym. (bar)

PRACA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ na wydziale wielkich pieców nie jest łatwa. Wciąż zbyt wielu jest tu takich, którzy popracowawszy nieco, szybko stąd odchodzą w poszukiwaniu lepszego zajęcia. A przecież prawie 70 procent wszystkich pracowników wydziału, to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 roku życia. Wielu z nich jest członkami ZSMP.

W ubiegłym roku wartość dodatkowej produkcji uzyskanej dzięki ich trudowi wyniosła 3,487 tys. zł. Oprócz tego pracowali w czynnie społecznym 1550 godzin. Najczęściej przy porządkowaniu rejonu wielkich pieców oraz zbiorce złomu, który odwożą na stalownię. Uzyskane z tej akcji fundusze przeznaczają na organizowanie wspólnych wycieczek, ognisk, pikników

ward Kula z brygady drugiej, słusarz-energetyk Edward Stelmarszczyk z dziennej brygady utrzymania ruchu, czy elektryk Mieczysław Broda z brygady trzeciej.

Aktywni młodzieżowemu wciąż leży na sercu sprawa patronatu jakimi organizacja objęła pierwszy wielki piec. Jak dotąd, aktywnie koncentrował się raczej na propagandowym oddziaływaniu. Pracę tę

## SPRAWDZAJĄ SIĘ W PRACY

itp. Wiele czasu poświęcili budowie ośrodka w Rogoźniku — jeździli tam po południu, pracowali, urządzali wieczorne spotkania. Ten rodzaj społecznej pracy połączonej z rozrywką jest młodym bardzo potrzebny, sprzyja konsolidowaniu młodej załogi, uczy ją konstruktywnego, nie narzuconego cyklem produkcyjnym myślenia, podejmowania zespołowych inicjatyw i decyzji.

Z okazji jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej ZSMP-owcy z wielkich pieców podjęli wiele wartościowych czynów. Na razie na rzecz zakładu, ale zamierzają również wyjść poza zakład, na teren miasta. Od nich też wyszła inicjatywa zorganizowania konkursu „Huta w oczach dziecka”. Mają już wiele innych ciekawych pomysłów, gdyż ludzi chętnych do działania tu nie brak. Potrzeba raczej organizatorów, takich jak na przykład garowy Ed-

zamierza nadal rozwijać i intensyfikować. Idea patronatu może bowiem dać konkretne efekty dopiero wówczas, gdy jej sens i celowość dotrą do świadomości wszystkich pracowników wydziału — młodych i starszych. Na razie wygląda to wszystko dość nieporadnie, tak zresztą jak nieporadna jest na razie cała pracująca tu młodzież. Ale właśnie patronat ma tę młodzież przeobrazić w zwartą, sprawnie myślącą załogę hutniczą, w kolektyw cenionych fachowców i gospodarzy wydziału. Na to potrzeba jednak czasu, cierpliwości i dużo dobrej woli, oraz całego mnóstwa drobnych przedsięwzięć organizacyjnych.

Dlatego tak cenne są tu wszelkie inicjatywy organizatorskie sprzyjające integracji młodych ludzi, pracujących na wielkich piecach, inicjatywy i działania umacniające autorytet młodzieżowej organizacji i każdego jej członka.

## POLSCĘ LUDOWĄ

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

wykonaliśmy. Ponadto zadeklarowaliśmy się poświęcić po kilka godzin na przeprowadzenie wiosennych porządków wokół obiektów produkcyjnych i socjalnych. Chcielibyśmy, podnieść wygląd estetyczny naszego wydziału. Będziemy więc plantować i zagospodarowywać teren, posadzimy krzewy, drzewka i kwiaty na zielonkach, które upiększa szczególnie.

JERZY BŁASZCZYK reprezentuje oddział energetyczny wydziału P-02. Jest on starszym mistrzem, nadzoruje pracę brygady energetycznej gospodarki szlamowej. Członkowie tej brygady rozwiązywali jeden z najważniejszych problemów, który komplikował im codzienną pracę.

— Wykorzystaliśmy wolny teren wewnątrz hali i sami zbudowaliśmy tam warsztat. Projekt nie przewidywał wybudowania takiego warsztatu na stacji filtrów próżniowych, a był on nam niezbędny dla wykonywania obowiązków. Postanowiliśmy więc własnymi siłami i według własnego projektu postawić warsztat energetyczny. Zmontowaliśmy więc konstrukcję szkieletu warsztatu, następnie pokryliśmy go blachami, koledzy z brygady Witolda Tomaszewskiego przeprowadzili instalację elektryczną. Następnie urządziliśmy wnętrze i tak powstał warsztat z 16 stanowiskami roboczymi i pełnym wyposażeniem.

Dla uczczenia 35-lecia PRL podjęliśmy się także wykonania wielu innych robót. I tak wykonaliśmy na przykład instalację centralnego ogrzewania w stacji filtrów próżniowych, podłączaliśmy w tym celu instalację z estakady energetycznej i zabudowaliśmy 36 grzejników. Gdybyśmy nie przeprowadzili wcześniej tych prac stacja nie mogłaby pracować w okresie zimowym, brak centralnego ogrzewania groził uszkodzeniem filtrów próżniowych i co się z tym wiąże, wywołaniem zakłóceń w obrotach szlamu. Obecnie wykonaliśmy modernizację układu podawania szlamu do chłodników bębnowych.

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

panoramie polskich losów lat siedemdziesiątych zajmuje miejsce szczególne i pobudzające do refleksji, ocen i porównań, a przede wszystkim jest zapisem biografii ludzi różnych pokoleń i środowisk. Zdzisław Grudziń podkreślił, że „Ślad na ziemi” szeroko wszedł w życie, pokazując go takim jakie ono jest ze wszystkimi barwami, sukcesami, radościami. Nie unikając jednak i tej prawdy, że nie nie przychodzi łatwo i ludzie czynni przy realizacji wielkich przedsięwzięć placą określone koszty. I na tym m. in. polegała wiarygodność filmu, tak chętnie oglądanego przez widzów.

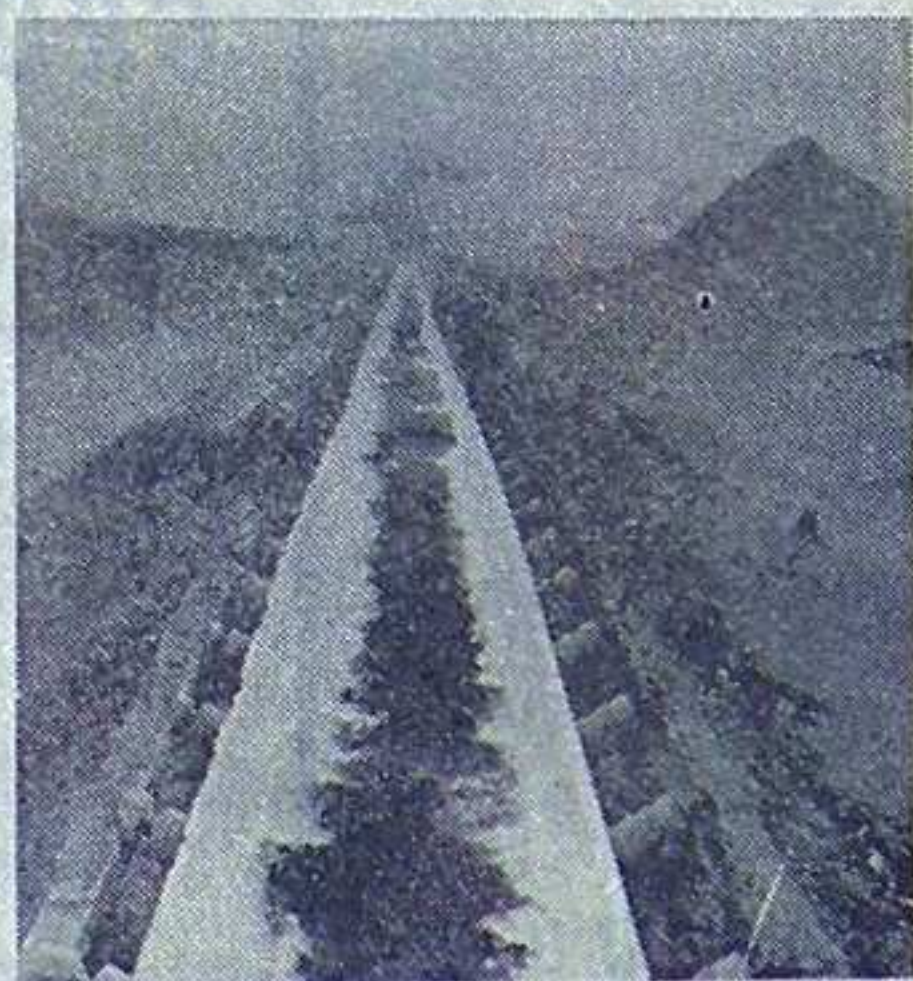
Na spotkanie w KW PZPR przybyli: reżyser filmu Zbigniew Chmielewski, autor noweli Albin Siewierski, scenarzysta Andrzej Szypulski, autor zdjęć do filmu Mikołaj Sprudni, kom-

## UZNANIE DLA TWÓRCÓW

pozytor muzyki do filmu Piotr Marczewski i Edward Szymański — z-ca reżysera, szef produkcji.

W spotkaniu z twórcami „Śladu na ziemi” udział wzięli: prezes Komitetu d/s Radia i Telewizji Maciej Szczepanski, wojewoda katowicki Zdzisław Legowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych generalny dyrektor budowy Huty Katowice Romuald Kozakiewicz, dyrektor naczelny Kombinat u.s. Matalurgicznego Huty Katowice Zbigniew Szalajda oraz dyrektor naczelny Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach Andrzej Konieczny.

Następnie w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach wręczono twórcom serialu pięć złotych odznak „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Wyróżnienia otrzymali: Zbigniew Chmielewski, Edward Szymański, Piotr Marczewski, Mikołaj Sprudni i Janusz Gazda, naczelny redaktor Redakcji Filmowej TV.



Aglomerownia w... zimowej szacie. Zdj. X. Góral

## ZAGRANICZNE WYCIECZKI ZSMP

ZARZĄD FABRYCZNY ZSMP otrzymał już program wycieczek zagranicznych do krajów socjalistycznych. Są to bardzo atrakcyjne wycieczki do najładniejszych miejscowości w krajach naszych przyjaciół.

Najbliższa wycieczka zorganizowana będzie w dniach 11 — 13 czerwca na wystawę przemysłową do Ostrawy. Miejsce na tę wycieczkę jest 38, a koszt wyjazdu wynosi 840 zł. Natomiast w dniach 16 — 30 czerwca odbędzie się wycieczka do Efori Nord (Rumunia). Tutaj ZF ZSMP dysponuje 40 miejscami. Zapisy na te wycieczki przyjmowane będą tylko do 31 marca.

W dniach 23 — 29 lipca odbędzie się ciekawa wycieczka na trasie Praga — Budapeszt, a od 28 do 29 lipca wszyscy chętni mogą wybrać się do Lipska.

W dniach od 19 września do 2 października zorganizuje się dla 40 osób bardzo atrakcyjną wycieczkę do ZSRR. Trasa jej prowadzić będzie przez Brześć — Moskwę — Donieck — Zaporozie i Kijów.

Wszystkich zainteresowanych tymi wycieczkami, kierujemy po informację do Zarządu Fabrycznego ZSMP; telefony: 53-02 (hutniczy) i 255-275. (bar)



Już teraz, choć domki są jeszcze w stanie surowym, efektownie prezentuje się ten zespół obiektów wypoczynkowych w Rogoźniku. Zdj. P. Wąsikowski



ROK 1978 wydział wielkich pieców zamknął wykonaniem planu z nadwyżką. W założeniach przewidywano wyprodukowanie 3490 tys. ton surowki, plus 130 tys. ton w ramach zadań dodatkowych. W sumie wyprodukowano 3635 tys. ton, a więc przekroczono wszystkie założenia o 45 tys. ton.

W lutym mimo wszelkie przeszkody zimowe, a więc głównie żużlowe i energetyczne, plan w pełni wykonano. W marcu, jak na razie wszystko idzie dobrze, więc można przypuszczać, że 3760 tys. ton surowki w ciągu całego roku zostanie spuszczane. Ponieważ zaś wielki piec nr 1 ma od listopada przecho-

na stalowni musi hamować pracę pieców.

Istniejący na wydziale nowoczesny komputerowy system sterowania wielkimi piecami pełni zasadniczo dwie funkcje. Po pierwsze — automatycznie steruje załadunkiem pieców, co zostało w pełni opanowane i wszystko idzie dobrze. Pewne trudności wystąpiły jedynie w okresie mroźów, kiedy to zamarzający, zbrylający się koks i dołomił spowodowały konieczność przejścia na półautomatyczny system sterowania. Drugą funkcją, to regulacja biegu pieca. Tu wystąpiły kłopoty z wprowadzaniem sygnałów z urządzeń pomiarowych do

## PRZEKRACZAJĄ PLAN

dzić remont modernizacyjny, średnia dobową produkcja surowki w roku bieżącym wynosić będzie ponad 11 tys. ton.

Ten plan także mógłby zostać przekroczony, lecz w grę wchodzi między innymi niedogranie współpracy ze stalownią. Na pewno nie jest drobiazgiem odpowiednie zaplanowanie wszystkich remontów i ewentualnych przestojów w produkcji, lecz co trochę na wielkich piecach narzekają, że stalownia nie odbiera surowki, na stalowni zaś psioczą na wielkie piece, które dają surowkę właśnie wtedy, gdy który z konwertorów jest w remoncie. Zaś lanie surowki na maszyny rozlewnicze jest po prostu nieopłacalne; łączna wydajność dwóch maszyn nie przekracza bowiem 3600 ton na dobę, czyli korzystanie z nich, w wypadku awarii

samego komputera. Radzi się temu na dwa sposoby. Na piecu pierwszym opracowaniem i wprowadzeniem do użytku schematów zajmuje się AGH, przy ścisłej współpracy pionu głównego automatyka. Trzeba podkreślić, że cały ten system jest bardzo nowoczesny i dotychczas w takim stopniu nie stosowany jeszcze w żadnym z krajów RWPG. Na drugim zaś wielkim piecu współdziałają z automatykami Huty i Zakładem Systemów Automatyki Komplexowej PAN (z prof. Węgrzynem), zespół Politechniki Śląskiej opracowuje i po trochu wdraża program wspomagania operatora pieca przez dostarczanie z komputera dodatkowe dane, które dotychczas musiał zliczać człowiek. Zakłada się, że jeszcze w tym roku oba systemy powinny zostać dopracowane i w pełni uruchomione.



Brygada czwarta z wielkiego pieca nr 1. Od lewej stoją: Stanisław Wrnina, Mieczysław Kwapien, Bolesław Dzielski, Tadeusz Michalik, Ryszard Pietrzyk, Stanisław Doros, Józef Książek, Zbigniew Leczewski, Aleksander Ostrowski, Dionizy Chrzastkowski i Henryk Zagula.

NI GDZIE bowiem nie ma za dużo tych, których popularnie nazywa się ludźmi dobrej roboty. Ostatnio na wielkich piecach typowano ich piętnastu. „Przeszli” wszyscy. Zaś z całej piętnastki najlepsi okazali się: Edmund Stolarski starszy mistrz mechanik, świetny fachowiec, organizator pracy, człowiek pełen odpowiedzialności i z młodszymi swym wielkim doświadczeniem i Sławomir Golański, brygadziosta energetyki urządzeń odpylających. Jego praca też została bardzo wysoko oceniona — otrzymał tytuł „Przodownik Pracy Socjalistycznej”.

## TAKICH POTRZEBA WSZĘDZIE

Na pewno nie gorszym od nich pracownikiem jest brygadziosta drugiej brygady wielki piec nr 1 Jan Pażyk, który opracował wniosek racjonalizatorski na gilotynę do cięcia masy zatykarkowej. Poprzednio masę cięto łopatkami. Była jednak tak twarda, że łamały się na niej ich styliska. Te ciężką pracę wykonywali garolki. Musieli oni pokroić na kawałki około 35 worków masy na każde załadowanie zatykarki, na każdy spust. Dzień nie blisko 5 ton. Pomysł Jana Pażyka na pewno nie jest rewelacją, po prostu umiejętność obserwowania, zastanowienie się jak zmienić i wykorzystanie do własnych potrzeb istniejące już gdzie indziej urządzenie — jak ułatwić pracę sobie i innym. Niby to drobiazg, a jak wielka oszczędność siły ludzkiej ręki. Właśnie takie sprawy liczą się najbardziej. Podobnym pozornie prostym, ale na który nikt nie wpadł wcześniej, był wniosek racjonalizatorski Andrzeja Chyżego, mistrza — energetyka, na wykonanie listwo montowanej zaślepki do przewodu gazowego.

Równie mocno przykładają się do roboty, pierwsi zachęcają innych do

udziału w czynach, suwnicowy Stanisław Zarzycki i garolki Konstanty Jadowski, Jan Błaszczyk i Ryszard Pietrzyk z czwartej brygady wielkiego pieca nr 2. Poświęcili wraz ze swymi kolegami wiele godzin na pracy na wy czyszczenie tasmociągów i instalacji granulacyjnych przy obu wielkich piecach. Nie wiadomo czy można uznać za pracę społeczną fakt zostawania po skończonej dźwózce i wykańczaniu do czego nie dalo się zrobić w ramach obowiązków. Chodzi konkretnie o oczyszczenie przez te brygadzistów gospodarczych pod piecem, tam gdzie najczęściej zbierają się skrzypcy powstające przy napełnianiu surowkowitzi. A robili to po godzinach, bo jeśli naszestnastu ludzi jest w pracy osmiu, górą jedenastu, to naprawdę nie wiadomo do czego się najpierw zabrać.

Takich jak oni jest więcej. Można do nich zaliczyć Dionizego Chrzastkowskiego brygadziostę i Tadeusza Michalika pierwszego garowego brygadziostę z brygady mistrza Henryka Zagulę wielki piec nr 1. Wiele jeszcze takich pracowników można wymienić bowiem brak naszym hutnikom naprawdę nie brakuje ludzi, którym chce się i którzy umieją dobrze pracować.

## UPORZĄDKUJĄ DO KOŃCA KWIEŃNIA

NAJWIĘCEJ prac poprodukcyjnych podjętych w ramach czynów na 35-lecie PRL związanych jest z porządkowaniem terenu w okolicy wielkich pieców i przy budynku socjalnym Zakładu Surowcowego. Łącznie zobowiązano się przepracować przy tym 1800 godzin.

Jeśli wierzyć deklaracjom, do końca kwietnia teren zostanie uporządkowany, zazieleniony, barierki i bramy wjazdowe zostaną pomalowane, odnowi się hasła propagandowe i, co najważniejsze, kontynuowany będzie szczytowy czyn oczyszczania z błota przejścia do budynku socjalnego, ośrodka zdrowia, oraz przystanku przewozu. Być może widok prowadzonych prac upiększających skłoni energetyków zajmujących się chłodzeniem trzonu pieca do zmniejszenia balaganu panującego bezpośrednio przy ich obiekcie (obok stołówki nr 2). Jeśli nie, to może zdoła zachęcić ich do tego dział bhp, wymierzając grzywny za nieporządek.

## CO Z TYM ŻUŻLEM?

SKŁADOWISKO żużla granulowanego w Hucie zapelniało się powoli już od dawna. Nie planowano bowiem magazynowania większych ilości tego produktu, który zgodnie z założeniami miał być odbierany przez natychmiast przez transport kolejowy i przewożony do cementowni.

Tymczasem zainteresowanie wielkich zakładów żużlem okazało się mniejsze niż zakładano, zaś mali odbiorcy, którzy bardzo chętnie przyjeżdżają każdą ilość granulatu, używanego między innymi do produkcji pustaków, nie byli w stanie porazić siebie z kosztami transportu. I tak wraz z parokrotnie narastającą stertą żużla granulowanego na składowisku Huty.

Z nadejściem jesieni i zimy sytuacja pogorszyła się o tyle, że żużel ten ma silne tendencje do zbrzydlania się, co uniemożliwia ładowanie go na wagony. Uszypana żużla powiększała się więc sukcesywnie, zwiastując, że kolej użłaził się na wielkich piecach. Nie wiadomo czy można uznać za pracę społeczną fakt zostawania po skończonej dźwózce i wykańczaniu do czego nie dalo się zrobić w ramach obowiązków. Chodzi konkretnie o oczyszczenie przez te brygadzistów gospodarczych pod piecem, tam gdzie najczęściej zbierają się skrzypcy powstające przy napełnianiu surowkowitzi.

A robili to po godzinach, bo jeśli naszestnastu ludzi jest w pracy osmiu, górą jedenastu, to naprawdę nie wiadomo do czego się najpierw zabrać.

Takich jak oni jest więcej. Można do nich zaliczyć Dionizego Chrzastkowskiego brygadziostę i Tadeusza Michalika pierwszego garowego brygadziostę z brygady mistrza Henryka Zagulę wielki piec nr 1. Wiele jeszcze takich pracowników można wymienić bowiem brak naszym hutnikom naprawdę nie brakuje ludzi, którym chce się i którzy umieją dobrze pracować.

O brygadziście WACŁAWIE DUKDU z wielkich pieców mówią w Komitecie, że to zdolny, ceniony fachowiec i działacz partyjny. Choć pierwsze kroki w zawodzie hutniczym stawił dopiero tu, w Kombinacie, dla wielu może być wzorem wysokiej klasy robotnika wielkoprzemysłowego. A przecież nie wywodzi się z rodu o tego rodzaju tradycji.



Pochodzi ze wsi Górki oddalonej 30 km od Sanoka. Ponieważ jednak nie było mu „przypisane” zostać na gospodarstwie rodziców, dość wczesnie zaczął oglądać się za dobrą szkołą zawodową. Znalazł ją w Sanoku i na 3 lata zamieszkał w internacie Skończył ją w 1966 roku. Nie myślał wtedy jeszcze o Śląsku. Rozbudowując się Sanocka Fabryka Samochodów Ciężarowych stale poszukiwała kwalifikowanych kadr, więc jako ślusarz szybko znalazł pracę w narzędziowni. Początki nie były łatwe. Po okresie stażowym powierzano mu coraz trudniejsze zadania i nie wiadomo, czy dążyć sobie radę gdyby nie zapiekiował się nim stary, doświadczony brygadziosta, Stanisław Gibczyński, który od razu zajął się nim jak własnym synem. Był to naprawdę świetny nauczyciel i wychowawca młodych robotników, człowiek o wręcz fascynujących cechach charakteru.

czas zgromadzić narzędzia i przygotować możliwie wyposażony magazyn do pracy.

W 1977 roku kierownictwo wydziału powierza mu funkcję brygadziosty utrzymania ruchu granulacji żużla. Zaledwie miesiąc czasu miał na zapoznanie się z urządzeniami montowanymi przez firmę „Ajo” z RFN. Była to nowość w tego ty-

W STOŁÓWCE nr 2, przy budynku socjalnym Zakładu Surowcowego, regularnie w godzinach popołudniowych nie ma już mleka.

Powód: zamawianych jest za mało worków kółkowych z cennym i, zdaniem personelu, bardzo trudno osiągalnym płynem. Wprawdzie, aby uzupełnić braki, przywozi się czasem mleko w koniach, jednak pracownicy wolą pić mleka rozkładającego się w czasie. W końcu żadna to przyjemność wypić na miejscu całe pół litra mleka. W efekcie wędruje ono na zlewki. A gdyby tak do jadłospisu wchodziło co jakiś czas mleko zsiadłe?

## TO MUSI ULEC ZMIANIE

Sprawa druga: przeprowadzony niedawno remont dachu tej stołówki nic nie dał i w czasie odwilży można tam spożywać dania ze specjalną wkładką wodną, serwowaną prosto z sufitu. Oddział Spółem w Hucie pokpił sprawę, nie interesując się należycie, jak wykonano jego zlecenie.

Za stołówką brudno. Wyrzucane odpadki nie mieszczą się w kontenerach i zalegają dokładnie vis-avis wejścia do budynku socjalnego. Zapytana telefonicznie kierowniczka stołówki o to, kto zajmuje się wywozem śmieci, odparła po namyśle, że „pewnie MPGK w Dąbrowie Górniczej, a może w Sosnowcu”. Pomysł, by monitorować odpowiedzialnie za wywóz odpadków i śmieci, przedsiębiorstwu samemu — w ogóle nie przeszedł jej do głowy. Przecież leżą od strony zaplecza! Widać ceni swój czas pani z bufetu. Już za dziesięć dwunasta zamyka drzwi i zabiera się do robienia porządków.

## GRUNT TO DOBRY HUMOR

NIE OPUSZCZA on nigdy ślusarzy-energetyków, wyróżniającej się na wydziale P-03 brygady branżowej utrzymania ruchu nagrzewnic. Zajmują się zresztą nie tylko nagrzewnicami, lecz także odpylniakami statycznymi na obu piecach, grupą dławienia i zestawami dyszowymi. Ich codzienne zadanie, to skontrolowanie pracy urządzeń, usunięcie na miejscu drobnych usterek, niedopuszczenie do tego, by zmieniły się one w awarie.

Z problemami drobnymi walczy we własnym zakresie — tak na przykład, nie mogąc doczekać się kiedy wręcz stanie centralny warsztat służący utrzymaniu ruchu, sami zbudowali z blachy baraczek służący im za warsztat i skład narzędzi. Gdyby było ich więcej niż dwunastu, pewnie sami, ze śmiechem — bo jest on najłagodniejszym lekarstwem na szarą codziennność — przystąpiłoby do stawiania solidnego warsztatu z prawdziwego zdarzenia. I pewnie by im się to udało, gdyż są wszyscy świetnymi fachowcami, a że niekoniecznie tej specjalności, to przecież drobiazgi. Nie ma rzeczy nie do zrobienia!

Tego zdania są Henryk Zielenka, aktualnie zajmujący się sprawami hydraulicznymi nagrzewnic, oraz Alojzy Cwojdrak i Marian Zołędzki — specjaliści osprzętu całych nagrzewnic. Ich zdaniem podziela brygadziosta Zdzisław Makowski, radny miejski Sosnowca z dzielnicy Zagórze.

Ze robót potrafiła bardzo wiele, widać najlepiej po efektach. W systemie chłodzenia zestawów dyszowych za dużo było połączeń „kolankami”. Fomyśleli i zmienili nieco cały system, zmniejszając ich ilość. Oszczędność na materiale i robociznie jest widoczna natychmiast. Kiedyś zaślepia nie otworzył na grupie dławienia zajmowało około osmiu godzin. Przez drobne usprawnienie, nie zgłoszone nawet jako wniosek racjonalizatorski, wydatnie skrócił ten czas. Podobnie było z wymianą króca zestawu dyszowego, gdzie

tylko po prostu nie zawsze się o nich pamięta w trakcie remontu.

Był godnie uczelnie 35-lecie PRL podjęli czyn. Zobowiązali się przepracować za ten wydział każdy indywidualnie po 10 godzin i zbiorowo, jako brygada, 8 godzin. Razem więc ponad 200 roboczogodzin. Jeśli będzie trzeba, a będzie trzeba, na pewno, zrobią więcej. Tylko po co na wyrost deklarować okrągłe liczby, jeśli samo życie najlepiej określi ile poświęca czasu. Zaś nuda na pewno im nie grozi. Poki co, z narzędziami szczęśliwie już, a z częściami zamiennymi jeszcze — nie ma kłopotu, gdyż urządzenia są dość niezawodne. Ale i tak żadna wymienna część nie wędruje na złom. Regeneruje się ją i oddkłada jako zapas. Wiadomo, licho nie śpi i w każdej chwili może się przydać. Cokolwiek by się nie zdarzyło, pochodzą do sprawy z humorem, na wesole, bo w dobrym nastroju łatwiej sobie ze wszystkim radzić.



Od lewej, z dołu do góry, stoją: Zdzisław Makowski, Marian Zołędzki, Kazimierz Cichy, Henryk Zielenka, Zygmunt Drewniak, Leszek Czerwiński, Alojzy Cwojdrak, Stanisław Turaj, Adam Misiak i Ryszard Klimko. Zdj. P. Wąsikowski

## TRADYCJE HUTNICZEGO TRUDU

## NIE MA SPRAW NIEMOŻLIWYCH

O okresie sanockim Wacław Dudek powie:

— Jeśli młody człowiek, tak jak ja, w czasie stażu zawodowego natrafi na opiekuna, który wpoi mu umiejętność pracy nad sobą i przysposobi go do samodzielnej pracy w brygadzie, to musi to dać dobre rezultaty. Nabratem zaufania do pracy i ludzi, poczułem się „ważny” w tej pracy, a przy tym nauczyłem się wielu podstawowych rzeczy, w tym odczytywania rysunków technicznych. Wiele się przy nich natrudziłem, ale dziś rysunek jest „chlebem” powszednim.

Przez 6 lat pracowałem w tej fabryce, w brygadzie, która wykonywała oprządkowanie do autobusów i przyczep. Wiele nauczyłem się od jej członków. Wszyscy się dobrze poznali, jeden drugiemu pomagał, każdy każdego mógł zastąpić, byli zgodni jak w rodzinie. Tamte lata wspomina się z niemalą satysfakcją. Stano- wia ona ciekawy rozdział w jego życiu.

Co skłoniło go do podjęcia pracy w Hucie Katowice? Właśnie to nie wie. Zał mu było rzucić piękny Sanok dla Dąbrowy Górniczej. Chyba górę wzięła ciekawość tej miary budowy, pierwsze z nią spotkanie w 1975 roku i nieopisany podziw o ogromu inwestycji. Miejskie postanowienie — można spróbować.

W upalny dzień czerwcowy zgłosił się do biura kadr skąd skierowany został do wydziału wielkich pieców. Z grupą szkoleńców się wyjechał do Huty im. Lenina, gdzie przeszedł „pasowanie” na hutnika w HPR. Nie było tu taryfy ulgowej. Od pierwszego dnia brał udział w remontach wielu urządzeń. Okazało się, że nie taki diabeł straszny... Miał przecież za sobą dobrą sanocką szkołę samodzielności i odpowiedzialności. Wprawdzie nie miał w Sanoku do czynienia z hutniczymi maszynami, ale właśnie ta samodzielność w dochodzeniu do wszystkich detali nieznanego nakazywała mu pilnie podpatrywać starych „wziców” remontowców.

Po rocznym pobycie w Hucie im. Lenina Wacław Dudek powraca na wielkie piece. Niestety nie jest obecny przy montażu i rozruchu; oddelgowany zostaje do uruchomienia magazynu narzędziowego dla całego wydziału. Powstał on od podstaw i tylko dzięki przedsiębiorczości mistrza, Edmunda Stolarskiego, zdołano na

JERZY HŁOND

(w)



# SPRZĘŻENIE ZWROTNE

DZIS NA NASZYCH ŁAMACH ZABIERA GŁOS PROF. DR INŻ. WAĆLAW LESKIEWICZ Z AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

TEMAT jest dosyć drażliwy i zastanawiałem się, czy go w ogóle poruszać. Zostałem jednak spróbowany przez „Głos Pracy” z dnia 14 lutego br., a ściślej — przez artykuł zatytułowany: „Kierownik trochę nerwowo”.

„Głos Pracy” nie jest dziennikiem czytany przez wszystkich, a już na pewno nie przez wszystkich pracowników Huty i placu jej budowy, dlatego uważam, że trzeba spopularyzować problem poruszonej w cytowanym wyżej artykule.

Odś podobnie jak w innych zakładach pracy również u nas niestety mamy wielu pracowników, których podzielić do odcienia, a zwłaszcza do ludzi podporządkowanych im służbowo jest, podzielić, dośrodkować.

## „KIEROWNIK TROCHĘ NERWOWY”

Jest rzeczą dowiedzioną, że współpraca między załogą a kierownictwem zakładu może przebiegać w atmosferze życzliwości i dobrej współpracy. Ale może też zmienić się w nieustanną, nerwową gonitwę, wprowadzić do zespołu pracowniczego atmosferę stałego podniecenia.

W zespołach takim każde pojawienie się zwierzchnika budzi panikę, bo wiadomo, że bycie drobiazgi wprowadza go w stan „szefowskiej furii”, przejawiającej się tym, że swe „uwagi” przepłata przeważnie słowami „nieumiejętności”, „nieumiejętności”, „nieumiejętności”.

Edarzyło mi się mieć swojego szefa przełożonego który z racji skłonności jakiegoś używał w potocznej rozmowie, obdarzony został przydomkiem „pługawy”. Oczywiście w efekcie takiego postępowania, wytworzyła się atmosfera powściągniętego zastrzeżenia i obawy przed spotkaniem się z nim, bo nigdy nie można było przewidzieć, na jaki ewentualnie epitet w danym dniu człowiek sobie zasłuży.

W życiu bywa różnie, i jest sprawa oczywista, że w zależności od mentalności podwładnych, trzeba

wobec nich stosować różne metody postępowania. Są tacy, którym wystarczy uwaga w formie: „Wiele się po was spodziewałem”, albo: „Zawiodłem się na was”, ale są i tacy, którym bardziej przemawia do ambicji czy przekonania, twarde a czasem nawet ordynarne słowo. Zie jest jednak, kiedy tego rodzaju słowa mają cechy pogardliwego lub nawet obraźliwego stosunku do pracownika. Przecież nawet najbardziej opanowanym i kulturalnemu człowiekowi zdarzy się czasem, że w adresemowaniu użyje mocnego słowa. Ale czy zawsze musi to być słowo wulgarnie? Inna rzecz, że zwierzchnikowi chodzi czasem o pewnego rodzaju moment zaskoczenia i bywa, że to skutkuje. Ale raczej rzadko.

Najczęściej jednak, niestety, zdarza się, że szef nie bardzo wie, czego w określonym momencie żąda od pracownika i swoją niewiedzę w tym względzie maskuje ordynarnym krzykiem w rodzaju „kto ci dał dyplom inżyniera ty h...”.

Wymogi współzycia społecznego, normy prawne i zasady dobrych stosunków między ludźmi, nakładają na wszystkich ludzi obowiązki wzajemnego traktowania się w sposób wykluczający ordynarność, chamstwo i możliwość znie-

ważania. Nie nie upoważnia zwierzchnika, do traktowania podległych mu pracowników w sposób poniżający i obraźliwy.

Tymczasem tak właśnie stył kontaktów służbowych nie tylko nie należy do rzadkości, ale często bywa na różne sposoby uzasadniany i usprawiedliwiany, a co gorsze — nawet uznawany jako najwłaściwszy dla naszych czasów.

Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć ludziom lubującym się w wulgarnym obszczościwymaniu innych, że tego rodzaju metody postępowania są karalne i w wypadku skierowania takiej sprawy na drogę sądową, może zdarzyć się, że zbył krewki i nie panujący nad sobą i swoim językiem przelocjony, może zarobić wcale nie tak znowu niski wyrok.

Tak więc w dobre napięcie i stresów staraliśmy się — zwracam się do tych wszystkich, którym dano jakąkolwiek władzę — aby raczej panowali nad sobą, a już w żadnym razie nie uwieczniali gorszych cech swego charakteru przez chamstwo i brutalność.

Wiadomo, że ani zakład pracy, ani tym bardziej budowa nie są Wersalem, ale kultura obowiązuje wszędzie. Nie tylko w pałacu.

CZESŁAW BOCHENSKI

Zespół Naukowo-Konsultacyjny d/s Wydziałów Walcowni złożony jest z pracowników Instytutu Metalurgii Żelaza, Politechniki Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Biprohutu oraz pracowników Huty Katowice.

Zadaniem Zespołu jest współudział w przeprowadzeniu rozruchu i uruchomieniu wydziałów walcowni ze szczególnym uwzględnieniem:

• walcowni półwyrobów — oddziału pieców węglanych, walcowni zgniatacz z wykańczalnią;

• walcowni średniej — oddziału pieców grzewczych, zespołu walcarek, chłodni typu pokrocznego, wykańczalni;

• walcowni dużej — oddział pieców grzewczych, zespołu walcarek, wykańczalni szyn.

W pierwszym roku działalności Zespołu, w celu zwiększenia jego operatywności, jak i ze względu na szeroki zakres jego działalności, podzielono go na cztery grupy, a mianowicie:

grupa I — d/s rozruchu ziemnego, gorącego i minimum rozruchowego — przewodniczący prof. dr hab. inż. W. Dobrucki;

grupa II — d/s programu wsadu, walców i osprzętu — przewodniczący doc. dr inż. J. Ludzka;

grupa III — d/s instrukcji technologicznych — przewodniczący doc. mgr inż. C. Murski;

grupa IV — d/s instrukcji awaryjnych stanowiskowych i BHP — przewodniczący prof. dr inż. W. Leskiewicz.

Na zebraniach plenarnych Zespołu Naukowo-Konsultacyjnego d/s Wydziałów Walcowni przewodniczący grup składali sprawozdania ze swej działalności, przedstawiciele Huty Katowice składali sprawozdania ze stanu faktycznego budowy i rozruchu. Członkowie Zespołu w przerwie zebrania wizytowali prowadzone prace w terenie. Po ożywionej zazwyczaj dyskusji w drugiej części zebrania podawano główne zalecenia dla

dalszej działalności oraz proponowano zespoły złożone z pracowników naukowych dla opracowania pałających zagadnień na rzecz Walcowni Huty Katowice.

Działalność Zespołu w roku 1976 koncentrowała się głównie na zagadnieniach dotyczących kompleksu walcowni półwyrobów (zgniatacza i walcowni ciągłej kęsów). Zespół na bieżąco współpracował z prof. dr hab. inż. M. Michałowskim w zakresie energetyki oraz z Zarządem Rozruchu. W zakresie walcowni ciągłej kęsów w związku z potrzebą zapatrzania walcowni pitałnych, a głównie walcowni średniej we wsad, dokonano weryfikacji kalibrowań dla trzech podstawowych kwadratów 140, 120 i 100. Dla wymienionych przekrojów wsadów dokonano obliczeń parametrów technologicznych i technicznych. Zestawienia parametrów w formie tabeli dały orientację dla dokonania poprawek w stosunku do kalibrowania wyjściowego.

W roku 1977 skład osobowy Zespołu Naukowo-Konsultacyjnego uległ zmniejszeniu do 12 osób, co było spowodowane skoncentrowaniem się na mniejszej liczbie problemów o dużej randze dotyczących walcowni średniej i walcowni dużej. Prace w tym okresie dotyczyły doboru największych kształtowników dla rozruchu walcowni oraz wykonania kalibrowań i ich weryfikacji. Wiodącym w tej dziedzinie był Instytut Metalurgii Żelaza.

Dalszym etapem w pracach Zespołu było sprawdzenie charakterystyk technicznych i technologicznych zawartych w dokumentacji otrzymanej od dostawców urządzeń. Weryfikacja dotyczyła mocy i obrotów silników, przełożen reduktorów, dopuszczalnych nacisków, automatycznej regulacji prędkości walcowania i synchronizacji prędkości poszczególnych klatek walcowni. Dla rozruchowego programu walcowania wyliczono współ-

czynniki wydłużeń całkowitych, jak również dobrano największe wielkości przekrojów wsadów dla zapewnienia właściwych wymiarów przy żądanych tolerancjach. Poddano weryfikacji osprzęt walcowniczy. Dla sprawdzenia kształtu wykrójów i ciągłości procesu walcowania w grupie ciągłej 12 walcarek wprowadzono przed rozruchowymi próbami walcowania na gorąco, kęsy wykonane z ołowiu. Wprowadzenie przez Zespół ołowiu w miejsce gorącego wsadu stalowego jest w pełni oryginalną, dotychczas nie stosowaną metodą. Dzięki temu, można było sprawdzić właściwe ustawienie wykrójów oraz wypełnienie ich przez metal. Zastosowana metoda pozwoliła na bardzo znaczne skrócenie okresu rozruchowego i oszczędność metalu zużytego na wykrójów i osprzętu, zapobiegając ewentualnym awariom urządzeń mechanicznych i elektrycznych walcarek.

Dla zapewnienia pełnosprawnego opracowania rozruchu oraz dalszej prawidłowej eksploatacji walcowni średniej, Zespół zrealizował i zweryfikował dokumentację zbiorczą obejmującą dobór wsadu i wstępniaków dla programu walcowania walcowni średniej:

— ceowniki 80, 100, 120, 200

— dwuteowniki IPE 140, 160

— kątowniki równoramienne 50, 60 75

W oparciu o analizę wielkości parametrów walcowania, Zespół opracował szczegółowe instrukcje dotyczące doboru optymalnych parametrów odkształcenia i prędkości walcowania dla wszystkich walcarek wchodzących w skład walcowni średniej, według kolejności rozruchowego walcowania: ceowniki 80, 100, 120, 200, dwuteowniki IPE — 140, 160. Większość tych prac wykonywana była w ramach pracy pt. „Optymalizacja programu produkcji walcowni Huty Katowice” — przez Zespół AGH.

W związku z rozruchem walcowni dużej Zespół częściowo przekazał walcowni zweryfikowaną dokumentację zbiorczą obejmującą parametry technologiczne i techniczne, słowo i dynamiczne technologii walcowania głównego profilu rozruchowego IPN-240 mm z zastosowaniem walcarki Grey'a i walcarki czterowalcowej oraz weryfikację dokumentacji osprzętu. Ponadto jest w opracowaniu analogiczna dokumentacja zbiorcza dotycząca profilu rozruchowych: 300, IPN 450, IPN 200, szyna S 60, w dwóch warianciech — w układzie dwuwalcowym i czterowalcowym.

W opracowaniu Instytutu Metalurgii Żelaza są następujące prace w toku:

Opracowanie technologii walcowania szyn o Rm=90kG mm<sup>2</sup> dla walcowni dużej. Opracowania założeń i dokumentacji techniczno-ruchowej do układu smarowania wykrójów w walcach roboczych walcowni dużej. Analiza i opracowanie kalibrowania walców oraz zmiany w osprzęcie przy obecnym usytuowaniu wykrójów w walcach, itp.

Przedstawiając niniejsze krótkie sprawozdanie, pragnę nadmienić, że niemożliwe było omówienie wszystkich inicjatyw omówionych w tym sprawozdaniu. Niezależnie od korzyści płynących z tej działalności dla Huty Katowice pragnę podkreślić wprost niewyrażone korzyści dla pracowników nauki, którzy poznając nowoczesniejsze w skali światowej agregaty hutnicze, podnoszą zakres swych wiadomości oraz mogą wzbogacić na bieżąco poziom prowadzonych wykładów, laboratoriów i ćwiczeń oraz problematykę prac dyplomowych.

Jest to pewnego rodzaju działanie zwrotne, gdyż dzięki temu podnosi się poziom wiedzy absolwentów szkół wyższych.

Prof. dr inż. WAĆLAW LESKIEWICZ Akademia Górniczo-Hutnicza

WOJCIECH DUS pracuje na wydziale wielkich pieców jako operator dyspozytorski. Przyszedł do naszej huty z cementowni Grodziec, gdzie był mistrzem zmianowym. Ale nie o pracy chcemy dziś rozmawiać z p. Wojciechem, a o jego hobby.

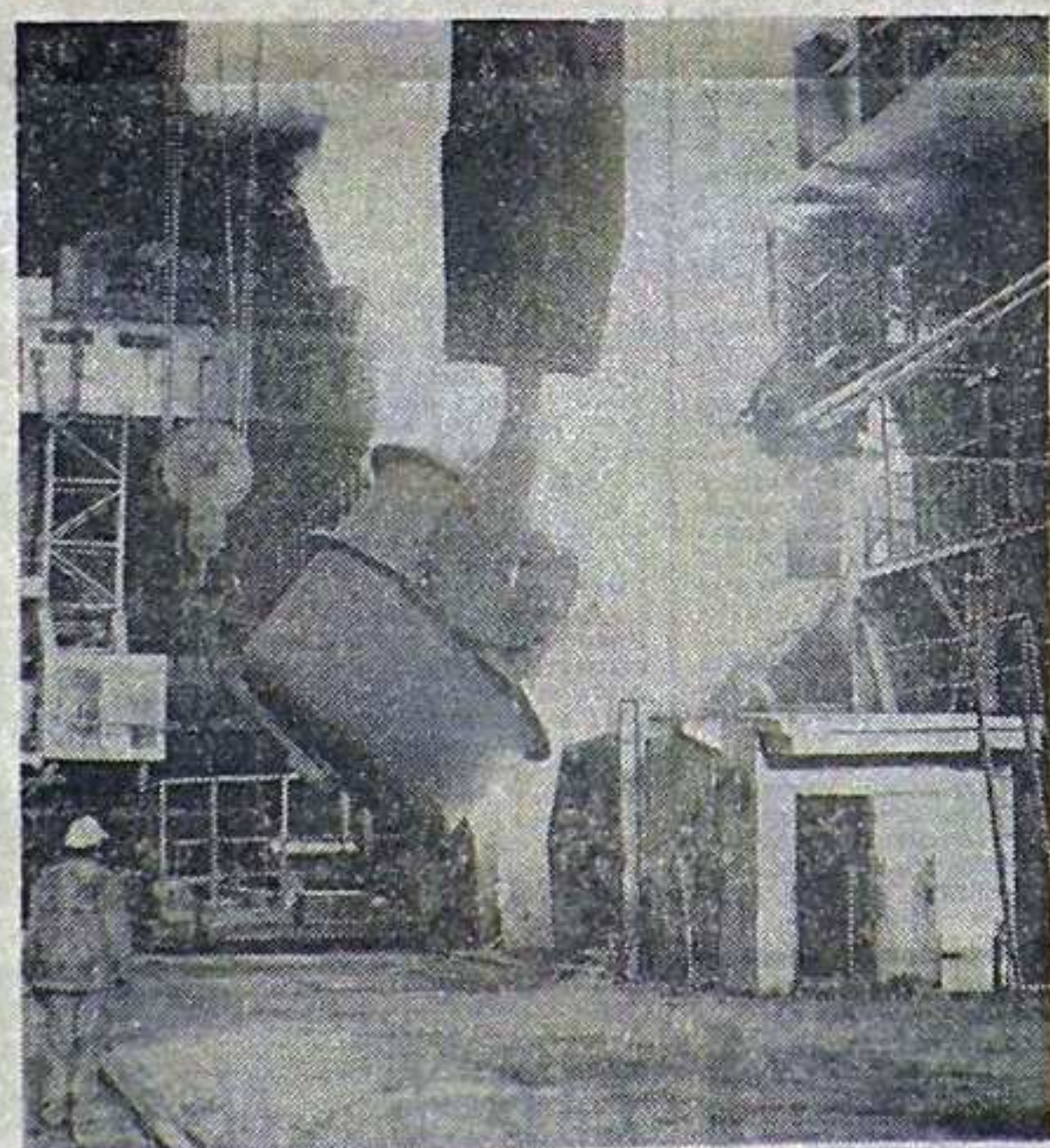
## TEMPERA I OLEJEM

— Od dawna pan maluje?  
— Pierwsze moje prace pochodzą z 1961 roku.  
— Czy ma pan swojego mistrza, nauczyciela?  
— W początkowym okresie podpatrywałem przy pracy znajomego malarza. Od niego nauczyłem się robienia biestrany, nacłagania płótna, rozrzedzenia i kładzenia farb. Mój ulubiony malarz to Matejko. Jestem zafascynowany jego dziełami, właściwie moje malowanie zaczęło się od tego momentu, gdy dostałem katalog z pracami Matejki. Na początku kopiowałem jego obrazy. Pierwszą moją pracą był portret Słachczyka, później skończyłem obraz przedstawiający Rejtana. Gdy zaczynałem malować dobiadnie studiowałem dzieła Matejki. Bardzo wyraziście kładł on farby, na dołkach reprodukcjach można podziwiać jego technikę.

— A jaką technikę pan stosuje?  
— Temperę i olej.  
— Gdzie uprawia pan swoje hobby, czy należy pan do jakiegoś klubu bądź stowarzyszenia?  
— Maluję w domu, nie mam pracowni i prawdziwego zdarzenia, ale w jednym pokoju urządziłem sobie kocię, w którym „zamykam” się wówczas, gdy chce popracować. Oczywiście w tych warunkach zdarza się, że poplamie dywan, pobrudzę coś farbą. Zna trochę wkręty na mnie, odenerwuje się, ale to miła i ja dziełko uprawiam swoje hobby. Gdy mieszkałem w Grodziecu należałem do Stowarzyszenia Teatrów Ludowych, ale po zmianie miejsca zamieszkania na Czelezi urwał się mój kontakt z Domem Kultury w Grodziecu.

— Czy wystawiał pan swoje prace, brał udział w konkursach?  
— Nie wiąże z tym zajęciem takich aspiracji. Traktuję malowanie jako pewnego rodzaju odskocznik od rzeczywistości, gdy zastanawiam się nad jakimś obrazem zaglądam się we własnym świecie i to daje mi wspomniany odprężenie psychiczne. Maluję wyłącznie dla siebie, moje hobby to rodzaj wspomnianego relaksu i odpoczynku po pracy.

Rozmawiała: E. BUJNA



## EFEKTYWNY PATRONAT NAD KONWERTOREM

21 stycznia bieżącego roku Zarząd Zakładowy ZSMP stalowni podpisał z kierownictwem zakładu umowę, o przejęciu przez brygadę młodzieżową pod swój wyłączny patronat konwertora nr 1 i pomostu rozlewniczego. Od tego czasu minęło niespełna półtora miesiąca. Co przez ten czas zrobili młodzi opiekunowie konwertora i pomostu rozlewniczego? Czy są już widoczne rezultaty tego patronatu? Odpowiedź młodzieży jest krótka — tak. Mogą o tym świadczyć liczby.

Przez te półtora miesiąca na konwertorze nr 1 uzyskano 945 wytopów, co dało łącznie około 330 tys. ton stali. W tej liczbie był duży procent stali nitowej i szynowej, wymagającej opanowania skomplikowanej technologii i dużych umiejętności. Ponadto trzeba nadmienić, że otrzymanie 945 wytopów w jednej kampanii konwertora (tj. od wymiany wymurówki do powtórnego remontu), jest ewenementem nie tylko na naszej stalowni, ale w skali krajowej.

Warto jeszcze wspomnieć, że młodzieżowe przejęcie stanowisk przy konwertorze dotyczy nie tylko samej produkcji. Zobowiązali się oni także zwracać stałą uwagę na estetyczny wygląd miejsca pracy, utrzymywać we wzorowym stanie agregaty, zmniejszyć do minimum awaryjność urządzeń przez ich systematyczną konserwację, przeglądy i bieżące naprawy.

Aktualnie do najlepszych młodzieżowych brygad należą zespoły Zbigniewa Zimosza i Jerzego Wszółka z pomostu rozlewniczego, oraz brygady II i IV pracujące przy konwertorze nr 1. (bar)

Wiele miejsc jeszcze trzeba uporządkować w naszym zakładzie! Potrzeba zapewne zaimplementować ludzi przyzwyczają się do tego, że porządek musi być utrzymywany na co dzień. Zaczyna się zawsze od małego balaganu, rzuconych gdzieś niedobale skrzyń, niepotrzebnych drutów, resztek nie sprzątniętego gruzu. Potem inni, widząc zaczątki śmiecia, dorzucają tam swoje odpadki i tak powstaje wielki śmietnik, którego zawartość rozlewkana jest po całym okolicznym terenie. Niektórym wygodniej przecież wysypać gruz tuż przy wyjściu z hali (jak to ma miejsce na walcowni dużej — zdj. nr 1), niż wywozić go tam, gdzie należy.

Podobna sytuacja powstaje, gdy złom magazynuje się tak, że niszczy on ściany okna magazynu (zdj. nr 2). Dlatego na hali złomu stalowni trzeba by się zastanowić nad odpowiednią formą usypywania tego surowca wtórnego. Być może czymś zdaniam ściany hali powinny wytrzymał napór

## PORZĄDEK I GOSPODARNOŚĆ

żelastwa. Ciekawe jednak, że pozostali nie obawiają się, iż sufit spadnie im na głowy!

Co robić z niepotrzebnymi częściami? Ano składować, bo przecież jeszcze mogą się do czegoś przydać. A gdzie składować? Najlepiej pod gołym niebem. Deszczek je oplucze, wiatr osuszy, trochę przyrdzewieją i za kilka miesięcy będą w sam raz zdatne do złomowania. Zdjęcie (nr 3) zrobiono na placu wydziału P-01 między wydawalnią napojów, a budynkiem namiarowni materiałów sypkich.



ZDJĘCIE NR 1



ZDJĘCIE NR 2



ZDJĘCIE NR 3



ZDJĘCIE NR 4



# FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

## LEPIEJ W DOMU

Mariusz Ziomecki w artykule pt. „Lepiej w domu” zamieszczonym w „Kulturze”, pisze o jednej z najbardziej ponornych i groteskowych tendencji, jakie pojawiły się w dziedzinie demograficznej naszego kraju. Oto okazuje się, że ogromna część matek niezadowolonych w świecie uchyla się od wychowywania własnych, malutkich dzieci, mając przed sobą rzekomo wyższe cele. Jestli twierdzi, że matkom nie chce się zajmować dziećmi to nie oznacza wcale, że nie chce ich mieć. Wręcz przeciwnie — tylko około dwóch procenti nowotworów planuje bezdzietność, pozostali chcą mieć potomstwo i to więcej niż się potocznie sądzi.

Z badań Z. Smolńskiego generalnie wynika, że na plany prokreacyjne młodych ludzi nie ma praktycznie wpływu ani poziom wykształcenia, ani sytuacja majątkowa, ani wysokość zarobków. Również, co jest dziwne, nie ma wpływu sytuacja mieszkaniowa: kobiety mieszkające w najtrudniejszych warunkach zamierzają rodzić zbliżoną liczbę dzieci, jak te dysponujące M-8. Dla wielu pań ich zadanie kończy się jednak na urodzeniu dziecka. Badania statystyczne wykazują, że np. na 2000 matki nie pracujące, tylko 70 deklaruje jako główny motyw decyzji pozostania w domu, choć zajęcia się rodziną. Na 10,597 pracujących 8,047 zatrudnia się z powodów ekonomicznych, ale aż 3,193 nie porzekałoby pracy, nawet gdyby zarobki miała poważnie wzrosły.

## CEMENTOWE TŁUSCIOCHY

Gospodarczo, a zatem oszczędnie i racjonalnie działanie jest cechą kultury społeczeństwa. Im bardziej cywilizowane i dojrzałe społeczeństwo, tym więcej dba o swoje dobro materialne i inne. Dotąd nie potrafiłmy ukasztować i szeroko upowszechnić wódów dawno już przyswojonych przez wiele społeczeństw europejskich. Woląc tęsknić zbyt rozrzuć, nie cenimy własnej pracy, marnotrawimy dobrą, często z wielkim trudem uzyskaną.

Tadeusz Podwyżski w „Życiu i Nowoczesności” podkreśla, że aby budować nowe mieszkania, trzeba mieć cement. Nie sposób jednak w dalszym ciągu godzić dwu spraw: nadmierne i nieuzasadnione wzrostu zużycia cementu — w porównaniu z innymi krajami uprzemysłowionymi — z wykonaniem programu budowy 1,325 tysięcy mieszkań, uchwalonego na VII Zjeździe PZPR. Jeśli w krajach skandynawskich, Francji, RFN, NRD czy Czechosłowacji zużywa się ok. 300 kg cementu rocznie w przeliczeniu na mieszkańca, to u nas w 1976 r. zużycie to sięgało 365 kg, a fachowcy przewidują, że w roku 1980 wyniesie

445 kg. Wiele naszych domów przypomina fortece czy bunkry w budownictwie kubaturowym krajów skandynawskich — o zbliżonym klimacie — sadywa się do czterdziestu procent mniej masy betonu niż u nas.

Nasi fachowcy od dawna o tym wszystkim wiedzą i nawet od czasu do czasu mówią o tym na konferencjach naukowo-technicznych organizowanych przez stowarzyszenia NOT-owskie. Ale w praktyce niewiele się zmieniło na lepsze. Woląc mamy nadmierne cemento-chłonność.

## JAK ŻYJĄ MUZYCY

O przedstawicielach zawodów artystycznych zwykło się mówić, że mają krociowe dochody stanowiące często przedmiot żądzei. Czy ta stereotypowa opinia, ukasztowana w oparciu o niektóre przykłady, odpowiada prawdzie? Stefan Kruczkowski i Andrzej Golaszewski sprzeczniali temu na łamach „Polityki”, powołując się na wyniki ankiety przeprowadzonej wśród członków Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Ankietowani w swoich wypowiedziach zgodnie ocenili, że prestiż zawodu muzyka jest w Polsce bardzo niski. Lekturujący stosunek opinii publicznej do zawodów artystycznych można częściowo tłumaczyć tym, że na zainteresowania kulturalne źle wpływa obecne tempo życia i trudność dnia codziennego. Z dokładniejszych analiz wynika, że dopiero po 50 roku życia osiąga muzyk przyzwoite warunki materialne i mieszkaniowe, natomiast sytuacja osób aż do 40 roku życia jest finansowo słaba, mieszkaniowo złą i rodzinie nie usteblizowana.

## BYŁ GENIUSZEM

Wymyślił nowe pojęcie czasu i przestrzeni. Nowy model wszechświata. Jego słynny wzór  $E=mc^2$  zwiastował epokę atomową. Zdobył sławę największego fizyka wszystkich czasów. Grał na skrzypcach. Pisał złe wiersze. Słynął z łagodności i dobroci. Fascynował osobowością. W marcu zaszczął się światłowem obchodu stu-lecia urodzin Alberta Einsteina, którego postać i dzieła przypominają w „Przekroju” Leszek Marcinik.

## WŁOCHY NAJWIĘKSZY IMPORTEREM SZAMPANA

„Expres Wieczorny” przytacza ciekawe dane, z których wynika, że w minionym roku Włochy już trzeci raz z rzędu zajęły pierwsze miejsce na liście 160 krajów importujących francuski szampa. Przeciętnie jedna butelka szampa przypada na siedmiu mieszkańców Włoch.

# KONKURS FOTOGRAFICZNY

JESZCZE do końca bieżącego tygodnia można na adres naszej redakcji nadsyłać (lub przynieść osobiście do Domu Organizacji Społecznych) prace fotograficzne na pierwszą część naszego konkursu dla amatorów. Przypominamy, że pierwszym tematem jest zima, która w tym roku nie skąpiła nam okazji do fotografowania.

Dla tych, którzy do tej pory nie mieli okazji nakłnąć się na afisz ogłaszający konkurs i nie znają zasad konkursu, powtarzamy regulamin. Jest on taki sam dla por-astalych trzech tematów, z tym, że termin przysyłania prac na temat „dziecko” upływa 8 czerwca, „wypoczynek” — 15 września a „architektura Zagłębia” — 15 grudnia.

Do udziału w konkursie mają prawo tylko amatorzy.

Każdy z uczestników może przysłać 3 zdjęć czarno-białych oraz 3 przetrzykane (3x36 mm lub 4x6 cm) w każdym temacie. Serie do 5 zdjęć stanowią jedną pracę. Zdjęcia należy wykonać w formacie 13 x 24 i większym.

Każde zdjęcie powinno zawierać na odwrotnej stronie następujące dane: nazwisko i imię autora, adres, temat i tytuł zdjęcia. Każde zdjęcie powinno zawierać nazwisko autora, a na osobnej kartce nazwisko i imię autora, adres, temat i tytuł zdjęcia.

Do oceny prac powołane zostało jury, które przystąpi do pracy po terminie nadsyłania prac konkursowych.

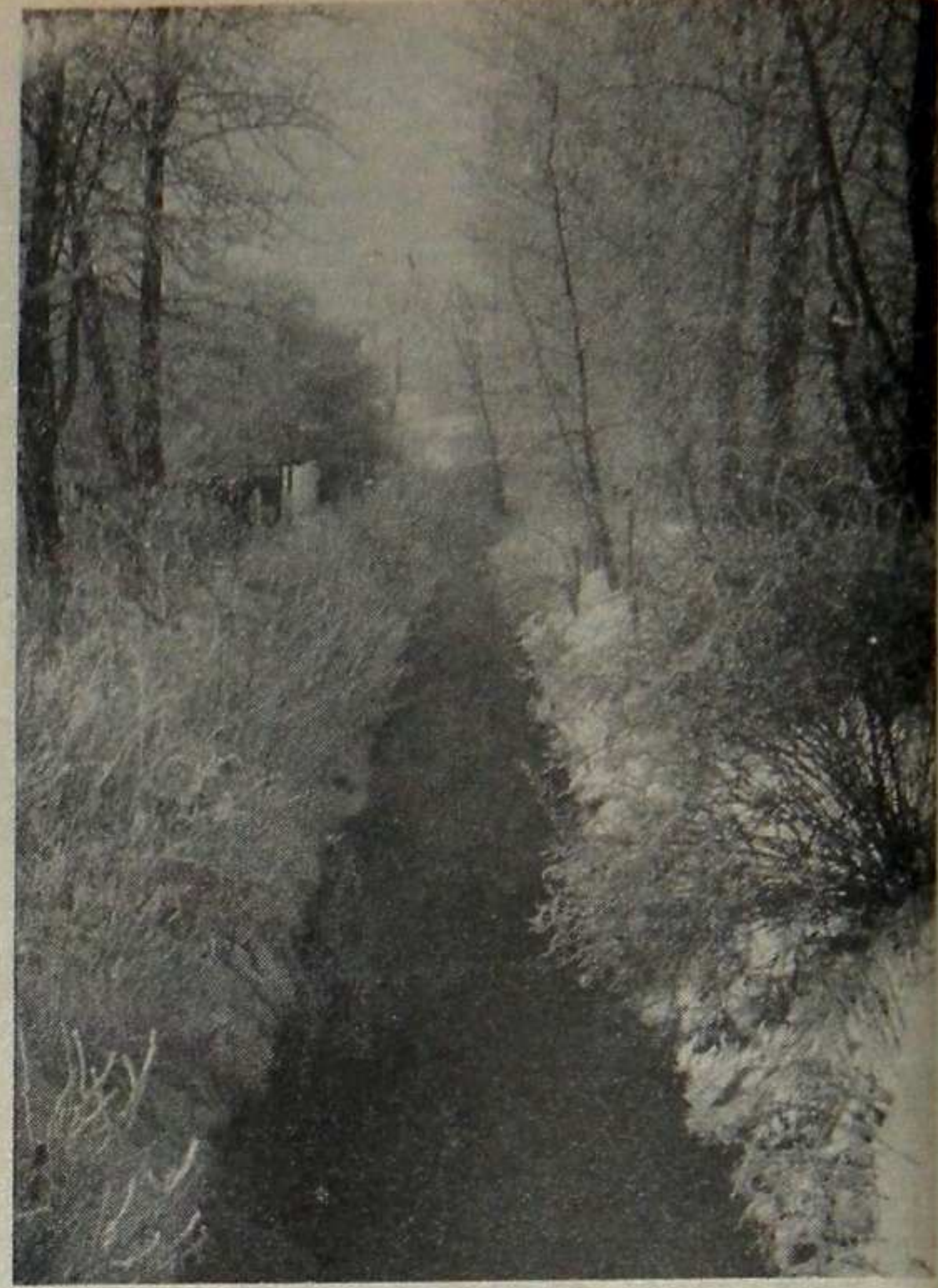
Nagrody — za najlepsze prace w każdym z tematów jury przysłać po pięć nagród, których wartość oraz lista fundatorów ogłoszona zostanie w terminie późniejszym. Ponadto najlepsze prace będą drukowane na łamach naszej gazety, za co przysługując będzie honorarium autorskie.

Podczas obrad, jury dozna wyboru prac na wystawę pokonkursową.

Na życzenie autora zdjęć, po zakończeniu wystawy, zdjęcia mogą być zwrócone, o czym jednak trzeba w zgłoszeniu poinformować organizatorów konkursu.

Zgłoszenie udziału w konkursie poprzez nadesłanie prac lub osobiście dostarczenie ich do redakcji jest równoznaczne z pełną akceptacją warunków konkursu.

Zyczymy udanych zdjęć i czekamy na prace konkursowe.



Zdj. M. Noworyta

# SPOŁECZNY CZYNI CZŁONKÓW LOK

ZEBRANIE sprawozdawczo-wyborcze organizacji LOK działającej przy Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych Budostal — II przeprowadzone zostało w ramach kolejnego plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej tego przedsiębiorstwa. Dokonano szczegółowej analizy dotychczasowej pracy aktywny Koła i zatwierdzono plan działania na okres 1979/1980.

Z materiałami sprawozdawczymi zapoznali członkowie organizacji i Plenum RZ PUS — Ryszard Pluta. Dyskusja nad działalnością tej organizacji utwierdziła wszystkich uczestników spotkania w przekonaniu, że praca aktywny LOK w okresie sprawozdawczym była dobra. Przeprowadzono 6 zebrań plenarnych i 12 spotkań Zarządu, podczas których omawiano podstawowe zagadnienia dotyczące działalności, powołano do życia sekcje strzelecką oraz koła osiedlowe w Strzelnie i przy dyrekcji przedsiębiorstwa.

Poczyniono starania mające na celu utworzenie Klubu Olszowy i Rezerwy oraz sekcji samochodowo-motorowej. Zwiększono stan liczebny członków o ponad 50 osób. Zorganizowano 10 imprez w których uczestniczyło w 14 imprezach obcych, w tym w zawodach Zjednoczenia Budostal i organizowanych przez ZM LOK w Dąbrowie Górniczej. Użytkowano na nich szereg dobrych wyników drużynowych. W punktacji indywidualnej do najlepszych zaliczają się: Aleksandra Laube, Grażyna Dudziak, Krystyna Jarzeczka, Lech Falkowski, Tadeusz Żarów, Jan Zak i Andrzej Arendarski.

W dziedzinie działań propagandowo-politycznych, aktywny LOK był organizatorem lub współorganizatorem akademii i spotkań z okazji wyzwolenia Dąbrowy Górniczej, Dnia Zwycięstwa, Święta Odzrodzenia, Dnia Ludowego Wojska Pol-

skiego i Tygodnia LOK, organizując jednocześnie imprezy towarzyszące tym uroczystościom.

Realizacja podjęte na zebraniu uchwały oraz programu działania organizacji LOK na lata 1979/1980 opatrzonego hasłem „Obrona cywilna sprawą każdego obywatela”, daje gwarancje prawidłowej działalności i dalszego systematycznego rozwoju tego typu działalności społecznej wśród załogi PUS.

Uczestnicząc w zebraniu sekretarz Zarządu Miejskiego LOK w Dąbrowie Górniczej Zygmunt Papiński, kierując uwagę na ciepłe słowa pod adresem aktywny LOK, życzył mu, aby osiągnięcia w następnej kadencji nie były gorsze, a w miarę zdobywania doświadczeń mogły służyć za wzór innym organizacjom LOK-owskim.

Przeses nowego Zarządu Zakładowego LOK został ponownie dyr. Ryszard Pluta. W skład Zarządu wybrano czelowsy aktywny partyjny i związkowy, którego praca w organizacji gwarantuje realizację wszystkich założeń i kierunków ustalonych przez władze nadrzędne tej organizacji.

Na zakończenie zebrania jego uczestnicy zadeklarowali udział członków poszczególnych kół w Gymnazyum 35-lecia PRL, a którym to jubileuszem zbliża się również 35 rocznica działalności Ligi Obrony Kraju. LOK-owcy wspólnie z członkami ORMO zadeklarowali przeprowadzenie 500 rob. godz. przy budowie własnej strzelnicy oraz przy rozbudowie Ośrodka Sportów Obwodowych Zarządu Miejskiego LOK w Dąbrowie Górniczej. Plenum Rady Zakładowej również wysoko oceniło działalność organizacji LOK, uznając, że spełnia ona swe zadanie wśród załogi zgodnie z założeniami ustalonymi dla tego rodzaju działalności.

# NA EKRAKACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA GÓRNICZA: Bajka — 13-16. Przech Góry Skaliste (USA 6); 17-19. Nie strzelać do nauczyciela (kanad. 15) g. 14.9. 17.19.30 sob. niedz.: 17.19.30, 18. III, godz. 10. Przygody Tomka Borówki (radz. 6). Golonóg: Relax — 13-14, Joseph Andrews (ang. 18); 18-19, Koziorożec-1 (USA 19) godz. 17.19. Siremszyce: Paw; — 11. Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 15); 14-16, Czas miłości i nadziei (CSRS 12); 17-19, Alicja ucieka po raz ostatni (franc. 15) godz. 14.45 16.30 19, 18 III, godz. 11. Przygody małego Bimbo (frum. 6). Zakłowiec Uciecha — 13, Człowiek kłama (USA 18); 14-16, Antyki (pol. 15); 17-19, Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 15) godz. 15.17.15 19.15 sob., niedz. 16.30 19, 18 III, godz. 10.30. Weronika (frum. 6). SOSNOWIEC: Muza — 13-14, Narodziny gwiazdy (USA 15); 15-19, San Babilla godziła 10 (wiana 18) godz. 9.30 12 14.30 17 19.30 sob., 14.30 17 19.30, 18 III, godz. 9.30. Podróż Sindbada do złotej krainy (ang. 6). Kazimierz Górniczy: Tysiącletnie — 15-16. Akcja Salamandra (frum. 15); 17-18, Sprawa Gorgonowej (pol. 18) godz. 16 18.30, 19 III, godz. 10.30. Zimorodek (radz. 6). BĘDZIN: Nowos — 13, Godziny grozy (ang. 15); 14-16, Halo Szpicbródka (pol. 15); 17-19, Człowiek w dzicy (USA 19) godz. 15 17 19.30 piątek, sob. 17 19.30. Lotnik — 13-15, Rozmowa (USA 15); 16-19, Rocky (USA 15) godz. 14.45 17 19.30 sob. niedz. 17 19.30, 18 III, godz. 19.30. Dwa jabłuszka (pol. 6). CZELADZ: Uciecha — 13, Nie strzelać do nauczyciela (kanad. 15); 14-16, Zagłada Japonii (jap. 12); 17-19, Kieszonkowy (franc. 12) godz. 15 17 19.30 wtorek, środa, czwart. 17 19.30, 18 III, godz. 10, Cyrk w cyrku (CSRS 6).

# NOTATNIK FILATELISTY

MIJA WŁASNIE 60 lat od pamiętnych wydarzeń, kiedy to w sierpniu 1918-1919 roku, państwa imperialistyczne wspólnie z oddziałami biologiczno-ekonomicznymi rozpoczęły akcję militarną przeciwko Rosji Radzieckiej. Lenin i partia bolszewików wzywali ludzi produkcji do zwiększenia pomocy udzielanej frontowi wojennemu. Odpowiedzią było masowe bohaterstwo na froncie pracy. Od wiosny 1919 roku za przykładem kolejarzy moskiewskich, robotnicy całego kraju organizowali tak zwane „subotniki”, pracując nieodpłatnie na rzecz swojego państwa.

W artykule „Wielka inżynieria” Lenin ocenił te subotniki jako wydarzenie o znaczeniu historycznym, jako faktyczny narodowy komunistyczny stosunek do pracy. Lenin uczestniczył także w subotniku zorganizowanym na Kremiu 1 maja 1920 roku.

Wzrost znaczenia ZSRR z serią wydanej w 1977 roku przedstawiającej reprodukcje obrazu P. Wasiliewa „Lenin bierze udział w subotniku na Kremiu”.

Oczywiście Lenin nie przeszedł ciężkich wiek sam, gdyż pracował wspólnie z kurierami szroty wojkowej. Intencja projektanta znacząca było jednak nie wyróżnianie żadnego z kurierów. Uczestnicząc bowiem w pamiętnym subotniku, kurierki uwzględniły pracę z Leninem z wielką sumą, tak, że miał on ciągłe innego współpracownika.



# NOWOŚCI LITERATURY

Henryk Gwarek, GOSPODARKA MATERIAŁOWA NA PLACU BUDOWY PWE 1978. Autor omawia funkcje i zakres gospodarki materiałowej na placu budowy, podział zadań w tej dziedzinie między przedsiębiorstwem a kierownictwem budowy, oraz wpływ technologii i organizacji budownictwa na gospodarkę materiałową. Na tym tle przedstawia zasady prawidłowej organizacji zaopatrzenia placu budowy w materiały oraz kontroli ich zużycia. W swych rozważaniach uwzględnia warunki występujące w budownictwie uprzemysłowionym. Książka przeznaczona jest dla służb gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach budowlanych.

Witold Jarzębowski, NOWOCZESNE BIURO, PWE 1978 r. Praca stanowi wademecum nowoczesnej organizacji i techniki pracy biurowej. Autor omawia tendencje występujące w dziedzinie pracy biurowej, rozpatruje jej elementy oraz przedstawia zasady organizacji działania administracyjnego, zwracając szczególną uwagę na organizację obiegu informacji. Wskazuje przy tym metody usprawnienia pracy biurowej, umożliwiające eliminowanie negatywnych zjawisk biurowości. Książka jest przeznaczona dla szerokiego kręgu pracowników administracyjnych.

kiego kręgu pracowników administracyjnych. Może również służyć do celów dydaktycznych na wydziałach prawa i administracji w wyższych uczelniach oraz na kursach szkoleniowych.

Jan Szepeński, ROZWAŻANIA O KONSUMPCJI I POLITYCE SPOŁECZNEJ, PWE 1978. Autor omawia problematykę konsumpcji w społeczeństwie socjalistycznym w szerokim zakresie. Interesują go zarówno sprawy modelu konsumpcji, jak również system sterowania popytem i jego zapożyczeniem. Znaczną część książki zajmują rozważania nad zależnością między pracą a konsumpcją i kwestią zwiększania konsumpcji przez podnoszenie wydajności i jakości pracy. Ponadto uwagę kieruje na zależność między pracą (człowiekiem produkującym), zaspokajaniem potrzeb i to nie tylko potrzeb biologicznych (człowiekiem konsumującym) i osobowością jednostki. Książka pobudza do głębokich refleksji i zachęca do poszukiwania rozwiązań praktycznych odlegających od przyjętych schematów. Zainteresuje szerszy krąg czytelników, nie tylko pracowników naukowych i studentów wyższych uczelni, lecz również działaczy społecznych, gospodarczych i publicystów.

# „Ojczyzna — patriotyzm — socjalizm”, to hasło przewodnie już czwartej z kolei Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej organizowanej w Hucie Katowice i na placu jej budowy. Organizatorem tej pożytecznej olimpiady jest Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W styczniu i lutym odbyły się w zarządach zakładowych ZSMP eliminacje, w których uczestniczyło 500 osób, członków organizacji młodzieżowej. Do finału, który odbędzie się na szczeblu ZF ZSMP, zakwalifikowało się 10 drużyn. Reprezentują one zarządy zakładowe: Budostalu-4, Budostalu-1, Zakładu Surowcowego, Stalowni, Walcowni Gorących, Transporta, Utrzymania Ruchu, Służb Technicznych - Ekonomicznych, PUS, PRI i OHP.

# OLIMPIADA WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Finał olimpiady odbędzie się 15 marca w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych. Dla finalistów i zwycięzców przewidziane są bardzo atrakcyjne nagrody i dyplomy.

O wynikach finałowych poinformujemy szczegółowo w następnym numerze naszego tygodnika. (bar)

# LOS NA LOTERII

WIELE JEST MIAST leżących na trasie linii Hutniczo-Slarkowej, przed którymi dzieje jej powstaniu otwarta się, a w przyszłości otworzy się jeszcze bardziej ogromna szansa rozwoju. W miastach tych budowane są obiekty inżynierskie, tworzy się nowe, bezkolizyjne węzły komunikacyjne, które raz na zawsze usprawnią transport drogowy, będący do tej pory pięta achillesowa tych miast.

Największą szansę zmian na lepsze ma wojewódzkie miasto Zamość. Jego ojcie i mieszkańcy twierdzą, że Zamość wyrwał los na loterii. Nowa linia kolejowa pobiegnie dłużej — 22-kilometrowym tunelem poza granicami miasta, w promieniu kilku kilometrów od jego centrum. Aby sobie uświadomić jak wielkie ma to znaczenie dla Zamościa, wystarczy powiedzieć, że dotychczasowy transport kolejowy (parowozowy i lokomotywy spalilnowe) przebiegał tranzytem zaledwie kilkaset metrów od starego miasta, które jako całość architektoniczna, uzyskało klasę w skali światowej (klasa zero nadaje UNESCO).

Po wyekspediowaniu kolei poza miasto

będzie można zmienić niemal wszystko, co do tej pory było kłopotliwe dla mieszkańców. A więc układ komunikacyjny miasta, budowa wielu obiektów infrastruktury socjalnej i kulturalnej (liceum, kino, motel, stacja obsługi samochodów, dom kultury). Sprzyja tym zamiarom uchwała Rady Ministrów z 1974 roku, która zatwierdziła program prac rozwojowych wartości ponad miliard złotych. W ubiegłym roku natomiast RM podjęła kolejną uchwałę związaną z Zamościem. Tym razem dotyczyła ona obchodów 400-lecia Zamościa, które przypada na przyszły rok.

W związku z tym, już w roku ubiegłym przystąpiono do rewolucyjnej Staro-go Miasta. W tych zabiegach budynkach, po ich remoncie, znajdują miejsce pracownicy członków związków tworzących oraz lokale przyznaczone publicznej — muzea, galerie, sale wystawowe, kluby itp. Rynek Zamościa wygląda obecnie jak po wielkim huraganie, stanie się w przyszłym roku, w roku jubileuszowego tego heimańskiego grodu, perłą renesansu w naszym kraju.





W Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych czynna jest wystawa malarska wapiącego Edwardego Dolechalarczyka.

W kinie Relax do 14 marca wyświetlany jest film produkcji angielskiej "Joseph Andrews". Natomiast od 13 III — film prod. USA pt. "Kozioroś".

MDKB prowadzi również zajęcia stałe. W soboty i niedziele — zajęcia zespołu muzycznego. We wtorki i środy — kursy przewodników po Hucie Katowice, w poniedziałki i piątki — kursy kroju i szycia.

**KLUB MACIUS**  
— **STREMIESZYCE SULNO**  
13 III o godz. 19 — spotkanie z medycyną — rozmowy intymne prowadzi lek. med. Leszek Tarski; 15 III godz. 17 — zajęcia sportowo-rekreacyjne. Ponadto klub prowadzi zajęcia stałe w środy i piątki — sekcje fotograficzną; kino ciekawych filmów fabularnych — projekcje kina obładowego.

**KLUB LAHYRYNT**  
13 III godz. 19 — bezpośrednia relacja z koncertu Kiszakiewicza z XIII Międzynarodowych Targów Muzycznych MIDEW — Cannes 1978; 14 III godz. 19 — młodzieżowy piątek; 15 III godz. 19 — program estradowy "Milosze ze humory ma", w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej. Klub prowadzi również zajęcia stałe: we wtorki i czwartki — zespoły muzyczne, w soboty — kapela, we wtorki — zajęcia dziecięcego zespołu Pustaczek, w poniedziałki i czwartki — zajęcia koła szachowego i brydżowego.

**KLUB POD SZÓSTKA**  
13 III o godz. 19 — zajęcia rekreacyjno-sportowe; 14 III godz. 19 — wieczór klubowy prezentacja zbioru przedrocki; 15 III godz. 19 — szachowy poniedziałek. Klub prowadzi również zajęcia stałe: w czwartki i piątki zajęcia sekcji fotograficznej, we wtorki i czwartki — kurs języka angielskiego.

**KLUB OMEGA**  
13 i 14 marca o godz. 19 — spotkania mieszkaniowców z Radą Klubu Omega; 15 III godz. 17 — zajęcia sportowo-rekreacyjne. a o godz. 20 monitor tygodnia; 19 III godz. 20 — program estradowy "Milosze ze humory ma" w wykonaniu aktorów Estrady Krakowskiej.

**KLUB SMOCZA JAMA**  
13 III godz. 19 — 2 cyklu "Rozmowy o sporcie" — twarde sporty. Prowadzi red. A. Błoch; 14 III godz. 19 — wieczór muzyczny — wystąpią wybitni polscy soliści operowi; 14 III godz. 19.30 — turniej tenisa stołowego o mistrzostwo wieczoru. Spotkanie z red. A. Majewiczem; 19 III godz. 20.35 — odbędzie się spotkanie kręgu przyjaciół Teatru TV.

**KLUB DZENTELMEN**  
13 III godz. 20 — "Spotkanie z medycyną" — rozmowy intymne prowadzi lek. Leszek Tarski; 15 III godz. 19 — spotkanie z red. H. Nykletem; 14 III godz. 20 — 2 cyk-

## PLACÓWKI KULTURALNE ZAPRASZAJĄ

Klub Redaktorzy naszych czasopism wśród czytelników — odbędzie się spotkanie z red. A. Majewiczem. Ponadto w środy, piątki i soboty — kino ciekawych filmów fabularnych.

**KLUB PEGAZ**  
13 III godz. 19 — MIDEM78 — bezpośrednia relacja z XIII MTM; 14 III godz. 19 — program estradowy pt. "Byłe z umienciem"; 15 III godz. 17 — występ zespołu muzycznego z MDKB; 15 III godz. 19 — spotkanie z bohaterami serialu filmowego "Ślad na ziemi"; Leszek Piaskoz i Jęzzy Fedorowicz. Klub prowadzi również zajęcia stałe: w poniedziałki i piątki — zajęcia sekcji fotograficznej, w poniedziałki i środy — amatorska grupa artystyczna, we wtorki — dyskusyjny klub filmowy, a we wtorki i piątki — zajęcia sekcji plastycznej. Ponadto czynna jest wystawa grafik Mariana Maliną.

**PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA**  
SALA TEATRALNA  
15 III godz. 19 — "Za rok o tej samej porze" — gościnnie występ Teatru Kwadrat z Warszawy. W rolach głównych: Halina Kowalska i Janusz Gajos; 19 III, godz. 17 — rejonowy przegląd VI Wojewódzkiego Festiwalu Tańców Kraju Rad.

**REJONOWA PRACOWNIA KOORDYNACJI DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ I PRACOWNIA METODYCZNA**  
Prowadzi działalność poradniczą w zakresie programowania pracy kulturalno-owiatowej, doboru form i metod pracy kulturalnej; wykonuje badania muzyczne dla potrzeb placówek kulturalnych z zbiorów płytowych; przygotowuje kursy z poszczególnych dziedzin sztuki w zakresie miasta i rejonu; prowadzi bank informacyjny o działalności amatorskiego ruchu artystycznego na użytek placówek kulturalnych; w celu ułatwienia wymiany doświadczeń artystycznych zespołów amatorskich.

**KLUB SAMOWAR**  
15 III godz. 17 — zjazd członków Oddziału Mieszkańców Towarzystwa Kultury Teatralnej z Dąbrowy Górniczej. W ramach zjazdu spektakl Teatru Forum pt. "Clownada".

**WYSTAWY**  
Do 22 marca czynna jest wystawa malarska sztuki plastyki — Haliny Schwiujowej.

**KLUB AGORA**  
13 III godz. 19 — odbędzie się projekcja filmów dokumentalnych o tematyce sportowej; 14 III godz. 19 — przegląd bieżących wydarzeń międzynarodowych, prowadzą: dziennikarz Trybuna Robotniczej; 17 III godz. 17 — turniej brydla sportowego.

**DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KADR**  
13 III — "Pustynia Tatary" prod. włosko-franc. RYN, reż. J. L. Bertucchi, scenariusz: A. C. Brunella, na podstawie powieści Dino Buzzati.

**KINO MŁODIEGO WIDZA**  
15 III — film prod. CBSR "Cyk w cyrk"

**UNIWERSYTET DLA MARZĄCYCH**  
14 III godz. 17 — odbędzie się spotkanie z Wydziałem Medycyny dr Wł. Pawlik z "Annie kobiety ciężkiej".

**KLUB SENORA**  
14 III godz. 19 — udział w spektaklu "Za rok o tej samej porze" w wykonaniu Teatru Kwadrat z Warszawy.

**MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO**  
Czynne w środy o godz. 13 do 15, w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 3-4.

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**  
13 III — 9 rocznica śmierci Jerzego Śniadeckiego — prelekcja, wystawki; 14 III — 10 rocznica utworzenia Związku Młodzieży Komunistycznej — gwieździsta okoliczność; 15 III — 20 rocznica śmierci Banku Śniadeckiego.

**KLUB PRZYJAZNI**  
16 marca godz. 20 — miejski konkurs "Rodzina i prawo" w ramach konkursu "Rodzina w klubie".

## SPORT, REKREACJA, WYPOCZYNEK

### ZAWODY BUDOWLANYCH

OGNIKO TKKF przy Budostalu-4 działa dopiero od roku, ale na swym koncie może odnotować sporo atrakcyjnych i pożytecznych imprez rekreacyjno-sportowych. Głównym celem członków tego ogniska jest organizowanie różnorodnych imprez i zawodów sportowych dostępnych dla wszystkich.

W porze zimowej prym wleźcie oczywiście narciarstwo. Narciarze tego ogniska startowali w tym sezonie w trzech spartakiadach, a to: regionalnej zjednoczeń budowlanych, Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego, gdzie startując po raz pierwszy zajęli wysokie 3 miejsce, oraz w XI Spartakiadzie Zjednoczenia Budostalu, gdzie uplasowali się na 4 pozycji.

Oprócz startu w spartakiadach, w każdą niedzielę członkowie TKKF spędzili czas na nartostradach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Wyścigi takich dotychczas zorganizowano jedenaste. W minioną niedzielę 30-osobowa grupa budowlanców jeździła na stokach Pilska, gdzie jeszcze są znośne warunki.

### SEZON NARCIARSKI TRWA

Sezon narciarski jak zorientowaliśmy się z wypowiedzi działaczy TKKF przy Budostalu-4, szybko się nie skończy. Jego zamknięcie planowane jest dopiero na 9 maja w Tatrach na Kasprowym Wierchu.

Ponadto warto jeszcze wspomnieć, że ognisko TKKF Budostalu-4, posiada nie tylko narciarzy alpejskich, dla których konieczne są trasy górskie, ale również uprawiających narciarstwo klasyczne. 6 marca zorganizowano biegi narciarskie w Podlesiu. Startowało 14 zawodniczek i zawodników. Bieg pań na 2 km wygrała **Agata Bednarczyk**, a bieg mężczyzn na 5 km **Jan Typek**. Biegacze z Budostalu-4 startowali również w Pucharze Śląska, gdzie na 30 występujących tam drużyn, zajęli dobre, jedenaste miejsce. (bar)

### SPARTAKIADA PUS

W MIEJSCOWOŚCI Zieloniec koło Dusznik-Zdroju przeprowadził działacz sportowy Budostalu-11 (PUS) zimową spartakiadę w konkurencjach narciarskich. Blisko 50-osobowa grupa zawodników, która wyjechała już w piątek w godzinach popołudniowych większą część czasu spędziła na zawodach, resztę — na zwiedzaniu pięknych terenów Gór Orlickich.

Podstawowymi konkurencjami spartakiady były: slalom gigant i marsz patrolowy. Slalom gigant w kategorii dziecięcej wygrał **Rafał Badanko** (51,8) przed **Rafałem Keją** (1,08) i **Dorołą Macioch** (1,20). W kategorii kobiet zwyciężyła **Krzyszczyna Sucharkiewicz** (46,0) przed **Ireną Niedzielak** (46,5) i **Wandą Zaręba** (51,1). W kategorii mężczyzn — **Ireneusz Maksymowicz** (36,9) przed **Wiesławem Węglarzem** (38,6) i **Markiem Szostakowskim** (42,0). W biegu patrolowym kobiet — **Krzyszczyna Sucharkiewicz** 2,20,4 przed **Krzyszczyną Szodą** 2,26,3 i **Ireną Niedzielak** (2,29,4). W kategorii mężczyzn bieg wygrał **Ireneusz Maksymowicz** (1,35,4) przed **Wiesławem Węglarzem** (1,38,3) i **Przemysławem Derewniukiem** (1,54,0).

W DNIACH 3 i 4 marca miłośnicy narciarstwa w Budostalu-4 startowali już po raz trzeci z kolei w zimowej spartakiadzie, która odbyła się w Kotlinie Kłodzkiej w Zieleńcu. Warunki narciarskie były znakomite, pogoda również dopisała. Nic więc dziwnego, że chętnych było sporo. Do zawodów zgłosiło się ponad 60 zawodniczek i zawodników i ich dzielci. Rozegrano slalom gigant kobiet, mężczyzn i dzieci, zjazd saneczkowy oraz narciarski bieg patrolowy.

W slalomie kobiet zwyciężyła **Bożena Pieczara** (ZBZT), wśród mężczyzn najlepsze przejazdy miał **Konstanty Maguda** (Dyrekcja B-4), a wśród dzieci **Piotr Szarkowski** (ZETU). Natomiast w saneczkach zwyciężył **Janusz Myśliński** (ZETU), a w biegu patrolowym **Konstanty Maguda** (Dyrekcja B-4). (bar)

### WYCIĘZKI HUTNIKÓW

MARCOWA, pełna niespodzianek pogoda, nie odstrasza miłośników wycieczek krajoznawczych. Co prawda w minioną niedzielę Huta urządziła tylko trzy, ale ich uczestnicy na atrakcje narzekać nie mogli.

Pracownicy Zakładu Badawczo-Rozwojowego całą niedzielę spędzili na zwiedzaniu starego miasta śląskich gwarów — Tarnowskich Gór. Zwiedzali tam przede wszystkim zabytkową stolicę — rezerwat "Czarnego Pstrąga". Natomiast Rada Zakładowa wydziału przygotowania rud i koksu urządziła wycieczkę do Szczycu. Mimo, że wiał halny, to jednak można było jeszcze korzystać z zabaw na śniegu.

Młodzież ZSMP-owska z Zakładu Transportu Samochodowego spędziła ostatnią sobotę i niedzielę u stóp Babiej Góry w Zawoi. Kto miał sprzet, ten korzystał jeszcze z jazdy na nartach. Inni uczestniczyli w zorganizowanym tam kuliżu, a później, już wszyscy razem, bawili się przy ognisku.

Jak poinformowano nas w ZF ZSMP, w dniu 20 marca odbędzie się w Hali PUS zawody w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, zaś 21 bm. wszyscy szachiści mogą spróbować swych sił w odbywającym się w tym dniu turnieju, który rozgrywany będzie w Międzyzakładowym Domu Kultury Budowlanych w Gołogou. Zarówno zawody strzeleckie, jak i turniej szachowy, rozpoczynają się w wyżym wymienionych dniach o godzinie 16. Zgłoszenia w obu przypadkach przyjmowane są do chwili rozpoczęcia zawodów. (bar)

### WĘDKARZE STARTUJĄ

UROCZYSTE otwarcie sezonu wędkarskiego, jak poinformowano nas w kole przy Budostalu-4, nastąpi 8 kwietnia na Orawie koło Jablonki.

Pierwszą rybą, która zainauguruje sezon, będzie bardzo pończ smaczna cęta. Okres łowienia tej rzadkiej ryby przypada tylko na miesiąc kwiecień. Dlatego wędkarze Budostalu-4 planują w tym właśnie miesiącu wykorzystać wszystkie wolne od pracy dni na połów cęty.

W otwarciu sezonu wędkarskiego na Orawie uczestniczyć będą członkowie wszystkich kół województwa katowickiego. (bar)



Zdj. X. Góral

## KTO JEST WINNIEN?

STAN toalet w całej Hucie jest katastrofalny. Brudne, pozależane podłogi, brak bieżącej wody, pourywane kłami przy drzwiach. Widoczna na zdjęciu ubikacja w hali osprzętu na terenie stalowni w naszym nie różni się od innych.

Kto jest temu winien? Kierownik poszczególnych wydziałów, czy służby socjalne? A może po prostu my sami. No, w tym miejscu duża część czytających zapewne się oburzy. — Są przecież ludźmi cywilizowanymi, w domu mają czystotko i nigdy by nie dopuścili, żeby ich ustępy wyglądały tak, jak w Hucie. Zatem pewnie krasnoludki wykrywają krany, demontują zbiorniki przy toaletach, rozbijają pisuary...  
Obok ubikacji stoi na ziemi uszkodzony pojemnik na płyn. Woz się w takich bańkach herbatę, mleko, zupę. W czerwcu ubiegłego roku na jeden z wydziałów (darujemy sobie i jego pracownikom, przepaszamy — krasnoludkom wymienienie go z nazwy) sprowadzono takich kanistrów dwadzieścia siedem.

Już po kilku dniach zaczęto je systematycznie niszczyć. Do października zdanych do użytku było jeszcze tylko siedem.

No, więc co robić? Czy przy każdych drzwiach do szatni, przy ubikacji, przy każdym zamku, oknie postawić dozorcę? Wiadomo, że istnieje tylko jeden skuteczny sposób przeciwdziałania się aktom wandalizmu. Niekoniecznie wiąże się on z karami administracyjnymi, naganami, pozbawieniem premii czy nagrody. Po prostu trzeba doprowadzić do tego, by większość załogi, która te sprawy denerwują, umiała sama, we własnym zakresie zmusić owych nieuczynnych zapewne wandalów do pozostawienia urządzeń sanitarnych w spokoju. Do zachowywania się zgodnie z interesem wszystkich. Jak to zrobić — zależy już tylko od samych ludzi. (wj)



Ci z trochę dłuższym stażem pracy w Hucie Katowice, znają zielony "łipsk" HPR-u czyli Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, a ściślej Zakładu numer 4 tego przedsiębiorstwa mającego swoją siedzibę w Katowicach. Ale poza tą informacją niewiele więcej można się dowiedzieć od przypadkowego nepożądanego pracownika Huty, czy z przedsiębiorstwa budowlanego. Praca hapeerowców ma bowiem taki charakter, że nie rzuca się w oczy. Jej wartość docenią wydziały produkcyjne. Wiedzą, że jest ona niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania Kombinatu.

Dziś mało kto już pamięta szczytne początki działalności tego przedsiębiorstwa na placu budowy największej z naszych hut, i omawiając aktualne poczynania zakładu warto chyba o tym wspomnieć.  
Zakład stanowiący część dziewiętnastotysięcznej rzeki HPR-owców został powołany... w roku 1972 i nosił wówczas nazwę Zakładu Budowy Huty Katowice. Zadania nakreślone przed nim były jasne: wybudowanie zakładu surowcowego, a więc przede wszystkim wielkich pieców. Wtedy może brzmia-

go Huty Katowice. Jak to odczuli hapeerowcy? Ano normalnie, po ludzku. Żał było pozostawiać tę robotę, którą rozpoczęli, robotę atrakcyjną, zausważaną. Ale to zaile nie trwały długo. W hutniczej pracy po prostu nie ma na to czasu. Trzeba było przecieć szybko zorganizować nową załogę, przeszkolić ją, przysposobić do nowych zadań. Zastosowano szeroki system szkoleń. Do zakładu zaczęli przybywać nowi fachowcy, nowe zadania wciągnęły załogę i zakład zaczął, dochodzić do dawnego

## O REMONTOWCACH CO PIEC BUDOWALI

to w sposób oczywisty: wybudować i już. Ale dziś, kiedy na sprawę patrzymy z perspektywą czasu i z perspektywą wybudowania zakładu surowcowego, łatwo możemy zrozumieć ogrom przedsięwzięcia, jakim przedsiębiorstwo zostało obciążone. Niemniej jednak szybko nakreślono profil przedsiębiorstwa i przystąpiono do dzieła. Sytuacja ta trwała do roku 1974. W tym czasie sporo zrobiono. Hapeerowcy lubią o tym mówić, bo to przecież były podstawy tej wielkiej Huty. To oni właśnie wybudowali fundamenty pierwszego wielkiego pieca, a później trzy czwarte jego pancera. 50 procent konstrukcji narzuwając tego obiektu, to również ich robotą. Ale działalność ich w tym czasie nie ograniczała się tylko do prac produkcyjnych. Osiedle przy ulicy Sadowej jest chyba najbardziej znanym osiedlem hutniczym na obrzeżach Huty. Hotelowa "łipski", stółka, sala gimnastyczna pawilony, drogi, a nawet zieleń, to także dzieło ekip robotniczych HPR-u. Należy również dodać, że w ciągu zaledwie dwóch lat wybudowały one fabrykę domków w Łagiszy i przystąpiły do rozbudowy własnego centralnego zaplecza technicznego.

W roku 1974 profil produkcyjny przedsiębiorstwa uległ radykalnej zmianie. Takie wówczas były potrzeby. Plan modernizacji starego hutnictwa w kraju wyczał jej inne, różnie pilne zadania. Wtedy to zakład przyjął nazwę Zakładu Remontowe-

tych obiektów. Poostał nam jeszcze jeden wydział WR-9, który nie tak dawno powołany, współdziałając z głównym energetykiem, remontuje kotły i turbiny.  
Tak pokrocie przedstawia się zakres zadań realizowanych przez załogę HPR-u. Biorąc pod uwagę ogrom Kombinatu należy stwierdzić, że na brak roboty Zakład nie może narzekać. Mimo to, ze swych zadań wywiązuje się dobrze. Kierownictwo Zakładu numer 4 na czele z inżynierem **Władysławem Dudą** stara się tak "ustawić robotę", żeby w pełni zaspokoić potrzeby Huty. Cechą funkcjonowania (tu trzeba podkreślić dobrą cechę), jest elastyczność działania. Załoga jest w stałym ruchu. Ekipy remontowe są przetrzucane szybko tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Potrafią się wzajemnie uzupełniać i zastępować. Dowodem na dobrą robotę, jaką szczyta się hapeerowcy, jest miniony rok. W ciągu dwunastu miesięcy roku ubiegłego przekroczone wszystkie planowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Znacznemu wzrostowi uległa wydajność pracy. To zasługa poprawy organizacji pracy,

Sprawa równie paląca jest brak mieszkań. Sytuację ratuje umowa z Huta, z puli której, co roku Zakład numer 4 otrzymuje 30 do 40 mieszkań. Następna czterdziestka Zakład "wyprowadza" sobie, realizując na podstawie umów z dąbrowską spółdzielnią Lokator, Sosnowicką Spółdzielnią Mieszkaniową i Urzędami Miejskimi tych miast, tak zwane stany zerowe budowlanych budynków mieszkalnych, pawilonów handlowych czy ciągów ciepłowniczych.  
Jak łatwo zauważyć, współpraca na linii HPR — Huta Katowice układa się bardzo dobrze. Harmonijne współdziałanie remontowców z hutnikami daje się zauważyć na każdym kroku. I tak być powinno, jeśli idzie o jednostki gospodarcze, między którymi zachodzi tyle zależności.  
Warto teraz poświęcić nieco miejsca zadanom czekającym przedsiębiorstwo w roku bieżącym. Na początku godzi się zaznaczyć, że będą to zadania zwiększone w stosunku do zadań ubiegłorocznych. Będą to również zadania bez wątpienia trudniejsze. Przecież obok obiektów już pracujących w Kombinacie uruchamiane

są stale nowe obiekty, dlatego też zakres remontów znacznie się poszerzy. Będą to prace nie tylko większe pod względem rozmiarów, ale również trudniejsze technicznie. A przecież nie można będzie wstrzymać innych prac decydujących o rozbudowie zakładu i poprawie warunków społecznych jego załogi.  
Bez przerwy postępować będzie w roku bieżącym proces szkolenia załogi. Trzeba przygotować kadrę pracowników reprezentujących specjalności, które znajdują zastosowanie przy wykonywaniu prac jeszcze do tej pory nie podejmowanych przez HPR. Kontynuowane będą kursy podnoszące kwalifikacje i doświadczenie umiętności pracowników. Łącznie różnorodnego rodzaju szkoleniami objętych zostanie około 800 pracowników.  
Jak wynika z tego, siła rzeczy podobnego, przedstawienia HPR z Dąbrowy Górniczej, jest to przedsiębiorstwo działające ofensywnie. Nie czekając na "odgórne" inicjatywy, ale śmiało wkraczając wszędzie tam, gdzie jego działalność może być potrzebna i odpowiedzialnie spoytkowana. W ciągu siedmiu lat kontaktu z budową i z już pracującą Huta Katowicę, wypracowała ona sobie dobrą markę nie tylko u hutników, ale również i u budowlanych. Sądzą, że proces podwyższania wartości funkcji HPR-u stale będzie się pogłębiał. Stanowi to ambientę nie tylko kierownictwa przedsiębiorstwa, ale i całej załogi.

PIOTR WĄSIKOWSKI



KRAKOWSKA WISLA, myślę o piłkarzach, ma ostatnio niezbyt dobrą prasę. Główna sprawa Andrzeja Iwana, piłkarza dyskwalifikowanego na cały rok za niezbyt chwalebne czyny, wywołala zniechęcenie działaczy krakowskich. Twierdzą, że coś się ostatnio sprysnęło przeciwko nim, ale nie bardzo wiedzą co. Podczas ostatniego spotkania Wisły w rozgrywkach o puchar europejskich mistrzów ze szwedzkim klubem z Malmeo, działacze bardzo nie owole ze szwedzkimi rywalami, rozprawili o kryzysie, jaka ich w związku z Iwanem spotkała.

Dyskusja była gorąca i warta z niej pewne wnioski przekazać publicznie. Młody piłkarz, niespełna dwudziestoletni, został ukarany bardzo surowo. Za-

## FELIETON O SPORCIE?

brano mu rok z piłkarskiego życia, a to prawda. Należy jednak zapytać, czy w związku z dyskwalifikacją znacznie więcej nie dano mu?

Postawmy sprawę tak — jest zdolny, młody człowiek, którego zdolność przejawia się głównie w sprawnym kopaniu piłki. Dzięki tej piśce młody człowiek zdołał już osiągnąć więcej, niż dożyłby specjalista zatrudniony na budowie Hut Katowice w ciągu co najmniej lat dziesięciu. Ten młody człowiek dzięki futbolowemu umiejętnościom ma szansę osiągnąć w życiu wiele, ale także poczuć się bezkarnym. Gdyby wyszedł z „kawarnianej sprawy” bez kary, jak chcieliby działacze Wisły, byłaby to dla niego i dla całego jego życia kara najdotkliwsza. Nawet nie trzeba mówić, że mogłaby mu to życie złać.

To filozofowie twierdzą, że współzycie między ludźmi jest swoistą eskalacją zła. Tak, zła! Jeśli ktoś ulegnie raz czy drugi, rozuczulił czyniącemu zło. Jeśli zaprotestuje przy pierwszej próbie niewłaściwego zachowania — ma szansę uszanować dobro.

Na piłkarskim boisku cenę się sędziego, który „potrafi opnować sytuację zawodową”. Znaczący to, że nie będzie czekał do groźnych fauli, ale spowoduje, że nawet najdrobniejsze, od pierwszej chwili gry będą surowo karane.

W życiu piłkarza, ale też młodego człowieka, który dopiero czy się tyje, nie można stosować innej miary. Stąd surowość w przypadku Andrzeja Iwana może okazać się najwięcej premią. Nie straci ona wartości przez całe życie.

Na stadionie Wisły toczyła się walka bez zawodnika, który z całą pewnością miałby miejsce wśród najlepszych. Dziwili się kibice, narzekali działacze, ale i tak aktualny mistrz Polski odniósł w końcu zwycięstwo. Czekaj co jeszcze rewanż, ale jestem przekonany, że poradzi sobie w meczu wyjazdowym lepiej, niż na własnym stadionie. Chciałbym się nie mylić, ale w zasadzie jestem o awansie krakowskich piłkarzy przekonany. Byłby to sukces, jakiego od prawie dziesięciu lat nie miały nasze drużyny klubowe. Trzeba pamiętać, że mimo całej sławy niedzielnego Górnika Zabrze, ani razu nie był on w półfinale turnieju mistrzów! Ba, próbował osiągnąć ten pułap nie raz, jak Wisła, ale razy kilkanaście! Nigdy z powodzeniem. Stąd wielka stawka, o jaką walczy Wisła. I wielkie emocje, które nie zawsze sprzyjają rozsądnym sądom.

## SZTOLNIA W GOŁONOGU

POZAZDROSCIL GOŁONOŻY Tarnowski Górą i też zafundował sobie sztolnię. Poświęcono na to przejście podziemne przy ulicy Czerwonych Sztańdarów, na wysokości nowego osiedla. Dzięki odwilży, poziom wody stale tam wzrasta i już wkrótce będzie można wprowadzić do akcji płaskodenne łodzie i przewozić nimi pasażerów, którym zapewniono dojazd do tego miejsca wygodnym tramwajem.

Aby zapewnić tej turystycznej atrakcji stałą frekwencję, obliczono ponoć, że sztolnia nie zostanie skanalizowana, zaś na górze czynny całą dobę posterunek inkaśwał będzie mandaty od osobników przeskakujących metelowy plotek i przebiegających jezdnię.

## WARIACJE NA TEMAT ZIELENI

CO ROKU z uwagą śledzimy zmagania, w których najczęściej sami bierzemy udział — zmagania z biotem lub kurzem z obszarów przyszłych zieleńców, i co roku ubolewamy nad brakiem tejże zieleni. Wiosna w wiosnę setki pracowników z topatami i z grabiami kopie, sieje i sadi, z nadzieją na obfity plon, a potem, latem i jesienią, kilkadziesiąt bezmyślnych kierowców i operatorów z uporem marnuje wysiłek, niweczy zapal tych pierwszych. Z tego (i nie tylko) powodu, co roku zamiatamy z zieleni, tonemy w błocie i kurzu. Można by w tym miejscu ukuc nowe porzekadło „bezmyślni i głupota nie wychodzą z biota”.

W SUKURS tym wszystkim, których oko cieszny świeża zieleni, a szczególnie naszym specom od ochrony środowiska, przyszła tegoroczna zima. Dziury, które powstały w asfalcie dróg na skutek silnych mrozów, można doskonale wykorzystać. Wystarczy tylko nieznacznie je pogłębić i posadzić w te miejsca drzewka, a już niedługo powstaną dzięki temu piękny park z gotowymi asfaltowymi alejkami. Unikniemy przez to również konieczności ciągłego wyciekania niezdrowych spalin samochodowych.

## GIMNASTYKA PORANNA

OTO NASZA propozycja kilku kolejnych ćwiczeń. Należy wykonywać je starannie, zgodnie ze wskazywanymi zegara lub lekarza. W zależności od stanu naszego zdrowia.

Stajemy na boku. Po chwili budzimy strach, a następnie razem krzyżujemy spojrzenia i, odwracając uwagę, walimy prosto z mostu. Teraz prostujemy sprawę, obalamy zarzuty, nakładamy serce i schodzimy do przysiadu. W pozycji przez chwilę spoczywamy na laurach. Potem bierzemy rozmach i podnosząc problem wchodzimy w temat. Następnie stawiamy przed sobą zadania, operujemy się, podnosimy autorytet i z rękami przy sobie padamy ofiarą. Ściągamy teraz brwi, przymykamy oczy, zbieramy pochwały i bierzemy je pod uwagę. Następnie podnosimy się na duchu, przechodzimy do porządku dziennego i stajemy jak drut. Wpadamy na pomysły i wychodzimy do pracy.

Jest godzina 5.45. Po wiadomościach polączymy się z Warszawą, skąd nadamy „kwadrans dla rolników”.

CHCAC UŁATWIC życie młodym, przychodzącym do Hut pracowników i zabezpieczyć ich przed popełnieniem niepotrzebnych gwałtów, publikujemy „Krótki przewodnik po tytułach”, którego rady i polecenia obowiązują nie tylko w naszym zakładzie. Informujemy zarząd, że przewodnik ten stanowi skrót najważniejszych wartościowej książki pt. „Etykieta dworska — od Bizancjum po Tworzyn”. Można ją jeszcze nabyć (wyłącznie spod łady) obok kasy Hut.

„Obywate!” — znajduje się na samym dole drabinki hierarchicznej. Tytułu tego używa się wyłącznie na piśmie (lub na helmie). Na co dzień do „obywatela” wracamy się per „pan”.

„Inżynier” — przewyższa magistrów. Trzeba jednak pamiętać, że zarwa ta wskazuje wyłącznie na rodzaj studiów jakie dany osobnik ukończył. Nie należy się więc dziwić, widząc inżyniera liczącego słupki na poziomie 3 klasy szkoły podstawowej, stojącego w kolejkę po banany lub odmiatającego śnieg przed budynkiem administracyjnym. Związki w ostatnim przypadku jest on społecznie przdatny!

Nad inżynierami mamy „magistra inżyniera”. Zwracamy się do niego „panie inżynierze”, ponieważ „panie inżynierze” jest formą nazbyt drugą, a w

dotadki urażającą poczucie równości pozostałych inżynierów — nie magistrów.

Następny w kolejce jest „kierownik”. Tytułujemy tak, oprócz kierowników właściwych, wszystkich obywateli nie pełniących żadnych funkcji, a z którymi to obywatelami potrzebujemy się zalać. Do kierowników właściwych zwracamy się, zależnie od wyczuła: panie kierowniku, panie magistrze, lub panie inżynierze. Ta ostatnia forma ma zresztą zastosowanie ogólne, używać jej możemy w stosunku do wszystkich, a zwłaszcza tych, co do których jesteśmy pewni, że inżynierami nie są.

W okolicach kierownika pisuje się „pani redaktor”. Szacunek dla nosicieli tego tytułu wynika ze stosunkowo niewielkiej ich ilości, która im mniejsza

## Z CZYM DO KOGO?

doznanego uszczerbku można by niml pozatykać wszystkie wyrwy w ogrodzeniu. Pewien nasz znajomy, inż. W. wsielłszy kiedyś nieświadomie do miejsca szczególnie silnej koncentracji magistrów na biurko statystyczne, był przez dłuższy czas przekonany, iż trafił do największej w kraju opieki. Nie potrafił jednak zrozumieć powodów, dla których „Polfa” ulokowała 4-piętrową inwestycję tak daleko poza miastem.

tym w wyższą przechodzi jakość z drugiej strony wzięte się ów znaczonek z poczty (lub słuchalności) reprezentowanego przez nich organu.

Do lekarzy i doktorów nauk wszelkich zwracamy się per „panie doktorze”; tak więc w codziennym użytku doktor bije na głowę inżyniera. Do dr inż zwracamy się także „panie doktorze”.

„Panie dyrektorze” mówimy do wszystkich, będących dyrektorami w terazniej szosci, przeszłości lub mających aspirację zostać nimi w przyszłości. Związka ci ostatni są czuli na punkcie tego tytułu, tako że dyrektor będący nim aktualnie, sam o tym wie najlepiej; nie potrzebuje, żeby mu to stale przypominać.

SUPLEMENT:

Formy „panie mistrzu”, „brzydajstko” itp. funkcjonują, lecz należy być ostrożnym z ich stosowaniem. Identyfikacja waga dotyczy „zrefa”. Ta zartobliwa nazwa denerwuje niekiedy obywateli, magistrów, kierowników i dyrektorów, których nią obdarzamy.

Rada ogólna — ostrożnie, lepiej przedbrzy, niż nie dokadzić!

## RÓŻNICA Z DAŃ

WIELKIM zaskoczeniem dla p. Zenobii Ef. było zachowanie się jej męża, Ronalda Ef., pracownika naszej hut. Otóż, p. Ronald Ef., jak nigdy dotąd, w dniu 8 marca obśpiał dosłownie swą żonę prezentami. Panią Zenobii Ef. zaskoczył nie tylko ten nagły przypływ czulości i szczodrości ze strony męża, których nigdy się nie spodziewała.

Pan Ronald Ef. nie przewidział bowiem skutków, jakie mogą wynikać z faktu, że w jednym z pięknie opakowanych pudełek z prezentami, którymi obśpiał swą żonę, znajduje się kawałek dwuteownika średniobaryłkowego, który to dwuteownik p. Ronald uważał za prezent nie tylko oryginalny, ale i bardzo praktyczny.

Pani Zenobia, po odzyskaniu w szpitalu przytomności, wyznała jednak, że jest zupełnie innego zdania. (jk)



Grid for crossword puzzle with numbers 1-26.

## KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Też do nabijania, ale naprawdę nie kabza; 4. Z zagranicą chyba nie ma nic wspólnego, a jednak; 7. Od zupełnie małego nożyka, albo od jakiegoś innej małej ostrej rzeczy; 9. Dobrze się rymuje z żartem; 11. Barw, światła, albo w domu takie raczej nieprzychylnie zabawy; 13. Taki co to zawsze się zgapi i trudno mu cokolwiek zrozumieć; 14. Atomowy także, ale trudno byłoby na takim kogoś spalić; 15. Warunek dobrej jazdy, choć nie tylko; 16. Niesiemy; 18. Mimo wszystko kart nim nie potajuszę; 21. Tak się kończy każdy ponurak; 23. Górą spod samolotów; 25. Kabaret albo, no jest taka w każdym razie; 26. Do nacierania i rozbijania.

PIONOWO: 1. Składa się z dwóch małych szynek; 2. Raz piórkami, raz węglem; 3. Gwiazda ze Starochowic; 4. Dziecko o kims, kto za chwilę ciśnie kamieniem; 5. O wszystkim może być, na przykład; 6. Gdy pamięć zawodzi, potrzebny; 8. Niektórzy nawet z pustej się cieszą, byle ktoś by ją przystał; 10. Pierwszeństwo do korzystania z niej mają niemowlęta, ze zrozumiałych przyczyn; 12. Słowo związane z psami i Wyspami Kanaryjskimi; 15. Do niedawna najlepszy i najpopularniejszy środek lokomocji; 17. Rzymski piramant; 19. Dawna; 20. Do wykorzystywania; 22. Niedawno mogliśmy oglądać transmitowany przez nią festiwal z San Remo, po prośbie włoskiej TVP; 24. Pociąg nie jest na podkolanach.

## LUŻNE UWAGI Z KRAKOWA

Golenie się jest niszczaniem naturalnego środowiska twarzy. Ani plusy, ani minusy nie zmieniają wartości zera. Po rewolucji w brzuchu, nie zmienia się ustroj człowieka — zmienia się stosunek człowieka do jego ustroju. Nie zapominać języka na zewnątrz. Nie widzący też nie wszyscy nie widzą jednakowo. Obdzieranych ze skóry boli dłoń przed wszystkim rzucającym.

## Z TEKI SATYRYKA ORGANIZACJI (2)

wane praktycznie, i to przez niejedyn kolektwy organizacyjny, zajmujący się tymi sprawami.

### 1. METODA KOSZTOWA

Wiadomo na ogół, że większość przedsięwzięć przedzmyślonych przez upadłe, gdy racjonalizatorzy zbyt późno zaczęli uwzględniać koszty. Pomysł racjonalizatorski — odwrotnie: upada wtedy gdy od razu zaczęły się mówić o kosztach. To pierwsze pytanie powinno brzmieć: „Czy pan w ogóle się zastanowił. Ile to może kosztować?”. I nie czekając na odpowiedź, należy z miejsca blefować: „Możemy to panu zaraz wyliczyć. Natomiast oszczędności, których chce pan przysporzyć tym pomysłem istnieją tylko w pańskiej wyobraźni”. Po takiej wypowiedzi projektodawca traci pewność siebie, a członkowie kolektywnej oceniającego projektu zniechęcają się równo do projektu jak i do jego twórcy. Może się jednak znaleźć racjonalizator, który będzie uparcie twierdził, że realizacja jego pomysłu nie nie kosztuje. Właśnie wtedy okazuje się, jak bardzo uniwersalny charakter ma metoda kosztowa. Trzeba tylko stanowczo stwierdzić: „Jeśli to nie nie kosztuje, to znaczy, że nie jest warte. Jasne? Skutek będzie

## Wódka jest dla ludzi

Wątpliwości rzecz nie budzi Sedno sprawy jednak w tym Ile wypić, kiedy, z kim. Z. HOŁODIUK

## JAK ZACHOWAĆ TWARZ

UPRZEDZALISMY lojalnie, że może zdarzyć się taki przypadek, iż trzeba się będzie zgłosić do specjalisty. Nie zawsze bowiem, mimo najlepszej chęci, udaje nam się zachować twarz. Pozostaje wtedy tylko taka operacja, która pozwoli nam mieć twarz w ogóle. Nie swoją, ale zawsze.

